Dzisiejszy numer wraz z dodatkiem „Literacko-naukowym" zawiera 20 stron

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia. ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji zł. 4.50
„ „ „ zagranicą „ 7.50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kanterze. „ 4.—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0.50

Cena egz. 20 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, niedziela 10 listopada 1935 r. | Nr. 311 ABC

Wszystkie mieszkania w starych domach objęte obniżką czynszów

PIERWSZE DEKRETY OGŁOSZONE BĘDĄ 12 B. M.

WARSZAWA, 9. 11. (Tel. wł. mg.). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów nie zakończono prac nad dekretami. W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu trwa Rada Ministrów tak, że jeszcze dziś prawdopodobnie pierwsza serja dekretów zostanie na Radzie Ministrów załatwiona. Wobec tego dekrety zostaną przedłożone Prezydentowi Rzplitej i urzędowego ogłoszenia należy spodziewać się we wtorek.

Poza serją dekretów o podatku od uposażeń zostaną już dzisiaj uchwalone dekrety o obniżeniu czynszów. Ostatnio mówi się o tem, iż obniżenie to odnosi się do wszystkich mieszkań w starych domach bez względu na ilość pokoji z pewnem zróżniczkowaniem skali obniżki. W sprawie zamierzonej obniżki komornego, interwenjowała u wicepremjera Kwiatkowskiego delegacja Związku Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości, jednak interwencja nie odniosła skutku i dekret ten będzie uchwalony.

Marszałek Car u Prezydenta R.P.

WARSZAWA, 9. 11. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację Związku Oficerów Rezerwy w osobach marszałka Sejmu Stanisława Cara, min. gen. R. Góreckiego i gen. Dąbkowskiego.

Następnie Pan Prezydent przyjął prezesa Banku Polskiego p. Wróblewskiego.

Nad czem będzie obradować kongres urzędników?

WARSZAWA, 9. 11 .(Tel. wł. mg.) Wczoraj odbyła się konferencja porozumiewawcza delegatów poszczególnych związków pracowników, podczas której zatwierdzono ostatecznie termin zwołania do Warszawy kongresu, o którym już podawaliśmy, t. j. 24 listopada. Ustalono pozatem, iż program kongresu może obejmować wyłącznie sprawy i zagadnienia, które się wyłoniły w związku z obniżeniem uposażeń pracowników i nałożeniem na świat pracowniczy nowych ciężarów podatkowych.

W najbliższym czasie min. Kwiatkowski przyjąć ma delegację urzędników państwowych, który zgłoszą się w celu przeprowadzenia rozmów na temat oddłużenia pracowników państwowych. Podczas tej rozmowy ustalonem będzie, w jakim stopniu rząd będzie mógł przyjść z pomocą urzędnikom.

Mówi się obecnie o 5-ciu miljonach przeznaczonych na ten cel. Oczywiście jest to cyfra niewielka w porównaniu ze stanem zadłużenia pracowników państwowych, które w przybliżeniu obliczone jest na 150 miljonów złotych.

Zadłużenie to wykazały ankiety przeprowadzone w ciągu ostatnich kilku lat. Z ankiet tych okazuje się, że przeciętne zadłużenie pracownika administracji państwowej wynosi 1.374 złotych na osobę.

Likwidacja Funduszu Pracy?

WARSZAWA, 9. 11. (Tel. wł. mg.) Mówi się ostatnio o reformach administracyjnych. Pogłosi mówią o zlikwidowaniu Funduszu Pracy. Akcja zasiłków na bezrobotnych wróciłaby pod bezpośredni zarząd Ministerstwa Opieki Społecznej, wpływy zaś z opłat Funduszu Pracy gromadzone byłyby w Banku Gospodarstwa Krajowego i inwestycjami zajęłyby się poszczególne Ministerstwa.

Honolulu. Wielka oceaniczna eskadra lotnicza, składająca się z 45-ciu samolotów bombowych i wywiadowczych wylatuje w niedzielę rano z bazy lotniczej w Pearl Harbor na 10-dniowe manewry powietrzne.

Po zajęciu Makalle i Gorahai

Armja włoska kontynuuje marsz w głąb Abisynji

LONDYN, 9. 11. (PAT). Korespondent Reutera w Abisynji donosi, że wszystkie ufortyfikowane pozycje w okolicy Gorahai zajęte zostały przez włoski oddział samochodów pancernych bez oporu ze strony przeciwnika.

W następstwie gwałtownego bombardowania Gorahai przez lotników, wojska abisyńskie porzuciły tę miejscowość, pozostawiając na miejscu kilka armat małokalibrowych i karabiny maszynowe. Oddziały włoskie ścigają przeciwnika w kierunku północno-wschodnim.

RZYM, 9. 11. (PAT). Ministerstwo Prasy i Propagandy ogłasza komunikat nr. 41:

Generał de Bono telegrafuje z frontu drugiego korpusu armji, że **oddział wywiadowczy rozbił i zmusił do poddania się grupy armji abisyńskiej pomiędzy Aksum, a Takaze. Fitaurari Gabre Nendin zgłosił się ze swymi żołnierzami do władz wojskowych w Selaclanga i oddał się pod rozkazy dowództwa naszej kolumny. Naczelnicy, notable i duchowieństwo rejonu Adiet zgłosili uległość.**

Na równinie wschodniej kolumna Dankalisów kontynuowała posuwanie się naprzód osiągając Damale. Wojska gen. Graziani zajęły rano 7 bm. Gorrahei. Nieprzyjaciel zbiegł, pozostawiając nam armaty, karabiny maszynowe, setki karabinów ręcznych, samochody ciężarowe oraz wielkie składy żywności i materjału wojennego. Oddziały nasze ścigały nieprzyjaciela aż do Ubut, pomimo wezbrania rzeki Faf. Lotnictwo przyczyniło się bardzo wydatnie do przygotowania i przeprowadzenia operacyj ostatnich dni. W dwie godziny po zajęciu Makalle samolot mógł już wylądować na polach tego miasta.

PARYŻ, 9. 11. (PAT). Specjalny korespondent agencji Havasa z terenu działań wojennych donosi, iż **zajęcie miasta Gorahai posiada conajmniej równie doniosłe znaczenie, jak zajęcie Makalle.** Jeśli bowiem zajęcie Makalle zapewnia panowanie nad prowincja Tigre, to **Gorahai otwiera wrota do całej prowincji Harraru.**

PARYŻ, 9. 11. (PAT). Korespondent Havasa w Abisynji donosi, że według obiegających tam pogłosek **szwagier cesarza ras Desta przekroczył granicę południową** w pobliżu Dolo i zamierza posunąć się wgłąb terytorjum włoskiego. Ze źródeł miarodajnych zapewniają, że z prowincji Bali ciągną znaczne posiłki, kierując się na południo-wschód.

Odznaczenia orderem „Polonia Restituta"

WARSZAWA, 9. 11. (tel. wł. mg.). W dzień Święta Narodowego ogłoszone zostanie zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o odznaczeniu osób zasłużonych orderem „Polonia Restituta". Wielką Wstęgę I-szej klasy tego orderu mają otrzymać: gen. Sławoj-Składkowski, były minister August Zaleski, były minister Flojar-Reichman i były wojewoda Kwaśniewski.

Krzyż Komandorski Polonia Restituta z gwiazdą otrzymają biskup częstochowski ks. Kubina, wojewoda lwowski Władysław Belina-Prażmowski, wiceminister oświaty ks. Żongołłowicz, pierwszy prokurator Sądu Najwyższego Michaelis i szef kancelarji cywilnej Prezydenta Dr. Świeżawski.

Krzyżem Komandorskim oficerskim i kawalerskim odznaczeni mają zostać literaci Leśmian, Borowy i Horzyca, oraz Jan Kiepura. Krzyż V-tej klasy ma otrzymać lotnik kpt. Burzyński.

Z pośród dziennikarzy Krzyżem oficerskim Polonia Restituta odznaczeni zostaną ś. p. Feliks Przysiecki, Marja Anna Wielopolska, sen. Feliks Gwiżdż, pos. Jan Walewski.

Krzyżem kawalerskim Polonia Restituta odznaczeni być mają: Maria Albrechtowa sekretarka „Iskry", Józef Burczak, kierownik PAT we Lwowie. Złotym Krzyżem Zasługi: Sosnowski Stanisław naczelny redaktor sprawozdań parlamentarnych, Stefan Michalski sprawozdawca parlamentarny, W. Kindler redaktor PAT, Jakób Beilin kierownik agencji B. I. P., Dobija z Krakowa redaktor Dziennika Pomorskiego w Toruniu Tetzlaff, oraz Lutkiewicz Lewandowska z Białegostoku, Chorzelski z Kurjera Porannego, Marjusz Golcz współpracownik PAT i Roman Prystupa dziennikarz z Łucka.

Oskarżeni o zamach na min. Pierackiego studjują akta

WARSZAWA, 9. 11. (Tel. wł. mg.) W dniu 18 bm. rozpoczyna się proces o zamach na śp. min. Pierackiego. Dziś podsądni zostali sprowadzeni do sądu w związku ze zgłoszonem przez nich żądaniem okazania im aktu śledztwa .Oskarżeni posiadają przywilej proceduralny przejrzenia tych aktów przed procesem. Podanie zostało uwzględnione i w ciągu kilku dni ukraińcy będą wprowadzani do sądu, gdzie będą mogli studjować akta.

Pozatem czynione są przygotowania w związku z rozpoczynającym się procesem. Istnieją poważne trudności z biletami wejścia na salę sądową, gdyż jest bardzo wiele zgłoszeń od prasy zagranicznej, prowincjonalnej i stołecznej.

—o—

Zmiana kursu, czy sprytny manewr Gdańska?

Sensacyjne oświadczenie prezydenta Senatu Greisera

BERLIN, 9. 11. (PAT). Prezydent Senatu gdańskiego Greiser udzielił wywiadu przedstawicielowi „Wirtschaftspolitischer-Dienst". Na zapytanie, na czem polegają trudności gospodarcze, które doprowadziły do ostatniego napięcia, prezydent odpowiedział:

„Trudności gospodarcze polegały na zapoznawaniu stanowiska Gdańska. Stanowisko to wymaga jasnego zrozumienia, że zapleczem Wolnego Miasta jest wyłącznie Polska".

Na pytanie, jak ocenia się widoki Gdańska, gdy port w Gdyni będzie całkowicie rozbudowany, prezydent Greiser wskazał, że port gdański nie straci nigdy swego znaczenia dla Polski. Gdynia nigdy nie będzie wystarczającą, by pokryć wzmagające się zapotrzebowania Polski, posuwającej się wciąż w mocarstwowym swym rozwoju.



Włosi zamienili Cyrenaikę w wielki obóz wojenny

Gorączkowe zbrojenia w Egipcie

LONDYN, 9. 11. (PAT). Specjalny wysłannik Agencji Reutera nadesłał z Essolum następujący telegram: Powróciłem z Egiptu po odwiedzeniu Libji, oraz po przejechaniu 550 km. przez pustynię i wybrzeże Cyrenaiki. Stwierdziłem, że większość wojsk włoskich została wycofana z Trypolitanji i największe siły skoncentrowano obecnie w Cyrenaice, gdzie znajduje się około 38.000 ludzi zbrojnych, nie licząc 9.000 Arabów, którzy w najbliższym przyszłości wyjechać mają do Afryki wschodniej. W najbliższym rejonie znajduje się około 20 samochodów pancernych, kilkaset ciężkich samochodów ciężarowych, oraz wielka liczba lżejszych. Poza tem na miejscu znajdują się 32 szybkie czołgi, oraz 130 samolotów, nie licząc pewnej liczby samolotów zdemontowanych, znajdujących się na pokładzie lotniskowca „Miraglia", który w porcie Tobruk oczekuje na rozkazy z Rzymu. W tymże porcie znajdują się kontrtorpedowce, 4 łodzie podwodne i 4 hydroplany.

W miarę, jak posuwając się z Aleksandrji wjeżdżałem wgłąb Libji, byłem uderzony faktem, że podczas gdy wojska w Egipcie mają charakter czysto defenzywny i budują tam jedynie stanowiska dla armat, okopy i bazy antylotnicze, — siły zbrojne w Cyrenaice są całkowicie ruchome i specjalnie przystosowane do szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce. Nie buduje się tam żadnych okopów ani baz antylotniczych, a artylerja składa się niemal wyłącznie z armat polowych.

O porcie Tobruk korespondent donosi, iż został on zamieniony w olbrzymie centrum lotnicze. W najbliższej przyszłości spodziewany jest przyjazd 150 lotników specjalistów.

Poza lotniskiem w Tobruk istnieje jeszcze około 10 baz samolotowych, a mianowicie w Benghazi na granicy sudańskiej, oraz w miejscowości Kufra, pośrodku pustyni libijskiej.

KAIR, 9. 11. (PAT). Działalność czynników wojskowych, która dotychczas ograniczała się do północnej części pustyni zachodniej, rozszerzona została obecnie na część południową, aż do granicy rejonu Szellal. Prace fortyfikacyjne, podobne do tych, jakie już zostały wykonane w Sollum i Mansamatrum, projektowane są w pobliżu studzien Assaua. Według wiadomości z dobrych źródeł,

władze powzięły decyzję zapewnienia ochrony rezerwoarów, zbudowanych na Nilu w południowej części Egiptu, aby zabezpieczyć się przed możliwością ataków lotniczych, które mogłyby doprowadzić do zniszczenia tam i spowodować zalanie znacznych obszarów kraju.

Osobne prace zostały już jakoby podjęte przy tamach w Assiout w Nagehambi, oraz w okolicach delty nilowej.

Wiadomość rozpowszechniana przez pewne dzienniki arabskie, którą zresztą należy przyjmować z jaknajwiększemi zastrzeżeniami, donosi, że władze w poszczególnych wioskach i miasteczkach otrzymały polecenie przygotowania list wojskowych rezerwy, zwolnionych od 1925 r. z uwzględnieniem specjalnych danych, dotyczących ich zdolności. Wiadomo napewno, że sprawa ta była wczoraj przedmiotem narad w ministerstwie wojny, jednakże decyzje oficjalne znane będą dopiero później.

Z tych samych źródeł arabskich donoszą, że władze brytyjskie miały opracować projekt, na zasadzie którego, jeśli wymagać tego będzie powaga sytuacji, wprowadzona będzie kontrola nad ruchem pasażerskim na kolejach, oraz nad telefonem, telegrafem i radjotelegrafem. Należy zauważyć, że podobne zarządzenia wydane były w czasie wielkiej wojny. Jednakże w tem, co obecnie jest zamierzone — i tu właśnie ujawnia się różnica, — kontrola byłaby ewentualnie prowadzona przez funkcjonarjuszy angielskich, pozostających w służbie rządu egipskiego.

Wpływy angielskie dają się podobno zauważyć również w zarządzeniach, wydanych przez władze wojskowe, które miały skierować ku wschodnim granicom Sudanu znaczne ilości broni, amunicji i samolotów.

Nie krępują się

MOR. OSTRAWA, 9. 11. (PAT). Charakterystyczną ilustracją dla metod, stosowanych przez władze czeskie na Śląsku za Olzą, jest wypadek, który wydarzył się w kościele ewangelickim w czeskim Cieszynie. W czasie uroczystego nabożeństwa do kościoła ewangelickiego wkroczyli agenci policji czeskiej, którzy bezceremonjalnie podczas nabożeństwa dokonywali dochodzenia w sprawie zjazdu młodzieży ewangelickiej. — Pogwałcenie kościoła przez policję wywołało wielkie oburzenie wśród ludności.

Ile stracili akcjonarjusze Żyrardowa?

WARSZAWA, 9. 11. (Tel. wł. mg.) Biegli eksperci zakończyli ekspertyzę ksiąg Zakładów Żyrardowskich. Praca była bardzo mozolna. Biegli stwierdzili, iż straty, które poniosła mniejszość polska w czasie kilkuletniej gospodarki Francuzów w Zakładach Żyrardowskich, są bardzo znaczne. Ekspertyza wykazała, że drobni akcjonarjusze poszkodowani zostali na sumę przeszło 23 miljony złotych dzięki gospodarce Bussaca.

Kronika telegraficzna

Hong Kong. Rząd wydał rozporządzenie, mocą którego z dniem dzisiejszym zakazany jest wywóz srebra w jakiejkolwiek formie.

Port Darwina. Lotnik australijski Broadbent wylądował tutaj, pobiwszy ustalony przez Kingsford Smitha rekord samotnego lotu z Anglji do Australji o 7 godzin i 28 min. Broadbent wyleciał z Croydon w dn. 2 listopada i przybył do Australji w 6 dni, 21 godz. i 19 minut.

Adelaida. Poszukiwania zaginionego lotnika Kingsford Smitha nie dały do tej pory żadnych rezultatów.



Olbrzymie aresztowania w Wiedniu

WIEDEŃ, 9. 11. (PAT). Policja wiedeńska wykryła wczoraj wieczorem szeroko rozgałęzioną potajemną organizację socjal-demokratyczną i dokonała licznych aresztowań. Organizacja ta miała podobno na celu podjęcie próby ponownego utworzenia socjalistycznego związku zawodowego pracowników tramwajowych. Na podstawie listy członków, znalezionej u jednego z przywódców, **aresztowano i sprowadzono do komisarjatów policyjnych 21-ej dzielnicy zgórą 1000 osób, które obecnie poddawane są śledztwu.** Jak ustalono, uczestnicy tej organizacji mieli zamiast legitymacji partyjnej drobne monety miedziane, na których wyryty był numer, odpowiadający numerowi karty tożsamości.

Nowe aresztowania i rewizje na Śląsku zaolzańskim

MOR. OSTRAWA, 9. 11. (PAT). W czeskim Cieszynie aresztowano harcerza polskiego Karola Arbtera, którego żandarmerja czeska oskarża o to, że doręczył siostrom Polloczkównom szarfę do wieńca, złożonego w dzień zaduszny na mogile poległych legjonistów polskich w Jabłonkowie. Jak wiadomo, szarfa ta zaopatrzona w napis: „Bojownikom walk o niepodległość", została skonfiskowana przez żandarmerję czeską.

MOR. OSTRAWA, 9. 11. (PAT). Żandarmerja czeska dokonała rewizji w lokalu zarządu harcerstwa polskiego w czeskim Cieszynie. Nie znaleziono nic obciążającego. Zarządowi wydano dokument, stwierdzający negatywny wynik rewizji.

MOR. OSTRAWA, 9. 11. (PAT). Sąd w Morawskiej Ostrawie skazał Polaka Wiktora Gospodarczyka, górnika z Fryszttatu, na 10 dni więzienia i 200 koron grzywny za agitację w okresie wyborczym na listę polską.

MOR. OSTRAWA, 9. 11. (PAT). Czeska Macierz Szkolna otwiera w Gutach na Śląsku za Olzą czeską szkołę gospodarczą. Guty zamieszkałe są przez ludność polską. Element czeski reprezentują w tej miejscowości tylko nauczyciele czescy i żandarmi.

10 listopada w polskiej miejscowości Polski Bogumin zapoczątkowana zostanie budowa czeskiej żeńskiej szkoły zawodowej.

Święto Niepodległości

Życie Narodu, długowieczne, trwałe jest nieskończonością w stosunku do życia jednego człowieka. Cóż więc znaczy w tej proporcji siedmnaście lat niepodległego bytu?

A jednak ten szmat życia Polski był wyjątkowo ważki i bogaty w zdarzenia. Rzućmy tylko okiem na miniony okres lat 1918—1935, aby przekonać się, jaki szmat drogiśmy uszli, ileśmy wysiłku rzetelnego włożyli, ile radości i tragedji przeżyli, jak wiele zbudowaliśmy.

Nie trzeba być optymistą, aby to zobaczyć i stwierdzić.

Polska! Państwo Polskie, Żołnierz Polski, własny rząd, własna władza, nasza polityka!... Tylko zdać sobie sprawę trzeba z tych wartości, aby wiedzieć, żeśmy zrobili wiele, że przedewszystkiem mamy wiele.

A o tem właśnie w codziennych naszych trudach, walkach i znojach jakgdyby w Polsce zapominano. Coś nas ciągle przygniata, z czegoś jesteśmy niezadowoleni, gdzieś w zakamarkach naszego życia czają się dąsy i protesty, skądś bezustannie wyziera rogata dusza przekory i buntu.

Czyżbyśmy wszyscy nie wiedzieli jeszcze, że Naród, skrwawiony tylu wojnami i ofiarami — zdobył Państwo, że musi je urządzić, że je urządza w wyjątkowo ciężkim okresie i że ten wysiłek trwa zaledwie lat 17-cie?

I dlatego dobrze jest, jeżeli corocznie w jednym bodaj dniu skupiamy się wszyscy około tej jednej myśli, że mamy Niepodległość.

Bo ta myśl każe nam przedewszystkiem pamiętać o tem, że Niepodległość z roku 1918 to tylko dalszy ciąg tysiąclecia, że Państwo Polskie z dzisiejszej epoki to stara, dostojna tradycja Państwa Chrobrych, Jagiellonów, Sobieskich...

Ta myśl, która nas dzisiaj łączy, przy pomina, że w historji Narodu Polskiego było 150 lat niewoli, do której już nigdy nie wolno nam wrócić i że odpowiedzialność za to spada na nas wszystkich, bez jednego wyjątku. I na tych, co rządzą i na tych, co protestują.

I wreszcie jedno przywodzi nam na pamięć dzisiejsze Święto Niepodległości: całą gehennę drogi, triumfy i klęski, radość i łzy, wśród których zdążaliśmy ku własnemu Państwu. Jedno słowo było wspólne w tym czasie: jedność Narodu. Jedna idea była ponad wszystkie inne: Niepodległość.

Żołnierz Polski walczący na różnych frontach i pod różnemi sztandarami w latach 1914—1918 bił się tylko o jedną Polskę: Niepodległą.

Ta idea przepajała wszystkich Polaków do samego rdzenia.

W jeszcze bardziej dobitniejszym stopniu więź ideowa łączyła Obrońców Lwowa, kiedy w listopadzie 1918 r. rozpoczynali bitwę o polskość miasta. Te dwa święta łączymy dziś ze sobą, bo po siadają wspólną ideę.

Zdobyliśmy Polskę, bo przewodziła nam wielka idea.

Zbudujemy Państwo, jeśli będzie nas prowadziła równie wielka, równie czarowna idea.

Naród, tak wielki jak nasz, nie mógł mieć przed r. 1918 innej idei, jak Niepodległość.

Jakąż inną może on mieć dzisiaj, kiedy Państwo Polskie jest rzeczywistością, jak nie tę jedną, aby Polska powołana przez Naród do życia państwowego stała się największą, najbogatszą i najlepszą? Aby Naród Polski, gospodarząc w własnem Państwie stał się równy innym wielkim narodom?

Te ideę — drzemiącą w duszy nas wszystkich — trzeba obudzić, wyzwolić, trzeba ją rozpętać, aby ogarnęła szałem swojej siły cały Naród, aby wybiła na całem naszem życiu państwowem swoje niezatarte piętno.

Jeżeli widzimy dziś w Narodzie gdziekolwiek smutek, jeśli mają do niego dostęp podszepty niewiary i depresji — to tylko dlatego, że idea Narodu w własnem Państwie nie stała się jeszcze naszym chlebem codziennym. Nie jest jeszcze powszechnością.

Ale będzie. Idea ta przenika z godziny na godzinę, z dnia na dzień w świadomość wszystkich Polaków, staje się wołaniem całej Polski, jest pragnieniem i żądaniem. Panuje jakgdyby głód wielkiej idei i tej właśnie.

Przy niej skupiają się najlepsi. Jeszcze leżą na drodze tamy, które przeszkadzają, aby wszyscy, którzy tę ideę noszą w sercu wyznali ją sobie głośno, chociażby ich dzisiaj dzieliły pozorne różnice. Jeszcze pracują nad tem tajemne siły, aby nie dopuścić do skonsolidowania ludzi w Polsce pod ideą Narodu i Państwa.

Ale są to już resztki oporu, które nikną.

Będą musiały zniknąć, bo przed wszystkiem jest jedna wielka rzecz: odpowiedzialność za losy Państwa, za przyszłość Niepodległości, za potęgę i wielkość Rzeczypospolitej.

KLAUDJUSZ HRABYK.

Na powitanie Ułanów Lwowskich

W dniu 3. listopada 1918 r. w początkowej fazie walk o Lwów, uformował się w szkole im. Hetm. Żółkiewskiego przy ul. Zadwórzańskiej 1-szy patrol kawaleryjski, który krzepnąc w siły, urosł do plutonu konnego, a potem 1-go szwadronu Ułanów Lwowskich. Rozwój swój oddział ten zawdzięcza niezrównanemu zagończykowi, odważnemu i doświadczonemu kawalerzyście — ówczesnemu porucznikowi b. armji austrjackiej — Tadeuszowi Krynickiemu. Ten wychowanek Politechniki Lwowskiej, okazał się równie eksperymentowym bojownikiem, jak i świetnym organizatorem.

Dnia 5. listopada 1918 r. tuż w sąsiedztwie owych Ułanów Lwowskich, przezwanych dla zapalczywości swej „Wilkami", powstał Oddział Konny Karabinów Maszynowych ppor. Tadeusza Nittmana, Peowiaka, znanego pod pseudonimem „Michał". Żołnierzyki lwowskie ochrzcili ten oddział mianem „Lotnej Maszynki".

Oba te plutony kawalerji przeszły przez wszystkie odcinki frontu lwowskiego, biorąc udział w zmaganiach trzytygodniowych o rodzinne miasto. Walczył bądź to wspólnie, bądź też oddzielnie, działając jako jednostka kawalerji na peryferjach Lwowa, lub na piechotę w okopach, w walkach ulicznych.

Po odbiciu Lwowa utworzono z nich obu 1-szy szwadron Ułanów Lwowskich.

W czasie krwawych i zawziętych zmagań zimą 1919 r., szwadron rozrasta się do dywizjonu, mimo poważnych strat. Szable i karabiny maszynowe Ułanów Lwowskich spotykamy w bliższych i dalszych okolicach Lwowa. Ostatnia wspólna bitwa dywizjonu — to rozgromienie ukraińców w Wielką Sobotę 1919 r. w czasie pamiętnej batalji, stoczonej na odcinku od Sambora do Lwowa przy huku kilkuset armat, pod dowództwem s. p. Gen. Iwaszkiewicza.

W ofensywie wiosennej 1919 r., mającej na celu uwolnienie reszty Małopolski Wschodniej z pod inwazji ruskiej poszczególne szwadrony dyonu operują samodzielnie, przechodzą ofensywę aż do Zbrucza, odwrót który zasłaniają własną piersią, oraz powtórną ofenzywę, aż do rozejmu sierpniowego.

Następnie niestety ten zalążek Lwowskiego Pułku Kawalerji przestaje istnieć, ułanów przydzielają do 3 P. U., „Lotną Maszynkę" do 2 P. U.

Straszne dni trwogi roku 1920 powołują do życia jednostki ochotnicze kawalerji w szeregach M. O. A. O. Tłumnie ze wszystkich stron zbiegają się starzy wiarusi i młodzi ochotnicy na zew ówcze snego komendanta płk. bryg. Czesława Mączyńskiego. I tak powstają: Dywizjon Ochotniczy rtm. K. Rynickiego, Dyon karabinów maszynowych por. Nitmmana, Pułk jazdy sanockiego Beliny Prażmowskiego (209), Dyon linjowy płk. Żółkiewskiego i drugi rtm. Augusrynowicza.

Ponadto formuje się na nowo oddział kawalerji lwowskiej pod nazwą „Tatarzy" rtm. Konstantego Dzieduszyckiego.

Ułani Krynickiego i Nittmana wchodzą w skład detachement mjr. Abrahama, bohaterskiego obrońcy Lwowa, biorą czynny udział w walkach z Budiennym w lasach radziechowskich, potem w składzie 12 D. P., by wreszcie bronić Lwowa tuż przed rogatkami od strony Zadwórza.

Po pogromie z dnia 15 sierpnia 1920 r., dokonanym zwycięską dłonią genjalnego Wodza między Wisłą a Wieprzem, ułani ochotnicy formacji lwowskich idą w pościg za nieprzyjacielem daleko na wschód.

Po rozejmie październikowym wracają w rodzinne strony, by częściowo ulec demobilizacji, częściowo zaś utworzyć jednostki armji zawodowej.

W walkach tych o wschodnio - południową ścianę Rzeczypospolitej wiele się polało krwi ułańskiej, szlak ich drogi znaczyły krzyże: drewniane i te będące skrytem marzeniem każdego prawego żołnierza: Virtuti Militari i Walecznych.

W skład wyżej wspomnianych formacji wchodzili oczywiście przedewszystkiem rodowici lwowianie ze wszystkich sfer, chłopi i mieszczanie podlwowscy, wreszcie ochotnicy z okolic dalszych, jak Zbaraż, Tarnopol i t. p. Nie brakło jednak przedstawicieli wszystkich ziem Polski od Warty po Niemen, od Bałtyku po Karpaty.

Ochotnicza kawalerja lwowska dobrze spełniła swą służbę dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W dniu jutrzejszym odbędzie się we Lwowie zjazd ułanów lwowskich, którzy zjeżdżają do miasta zawsze wiernego Rzeczypospolitej, aby tu — w piętnastolecie udekorowania Lwowa orderem Virtuti Militari, w Święto Niepodległości Narodu i Rzeczypospolitej — podumać nad minionemi latami nieustraszonego męstwa.

Lwów wita swoich starych, dobrze znajomych Ułanów! Lwów woła do nich z najgorętszego serca, aby przybyli, aby wywołali w nas najmilsze wspomnienie dawnych dni i aby zaświadczyli jeszcze dawnych dni i aby zaświadczyli jeszcze raz, że Lwów jest polski, że będzie polski.

PODZIĘKOWANIE

W ciężkich i bolesnych dla nas chwilach po zgonie drogiego nam **Męża i Ojca ś. p. Marjana Bol. Herberta**, generała bryg., doznaliśmy tyle dowodów współczucia i życzliwości, iż nie mogąc inaczej wyrazić swej wdzięczności, tą drogą ślemy wyrazy serdecznej podzięki **Tym Wszystkim**, którzy uczcili pamięć Jego.

W szczególności dziękujemy z głębi serca: Najprzewiel. Duchowieństwu, a zwłaszcza **Ks. pułk. Mydlarzowi z Asystą, P. T. Władzom Wojsk. i Korpusowi Oficerskiemu z JWP. Pułk. Dziurzyńskim na czele, JWP. Lekarzom Szpitala O. K. VI.: Mjr. Dąbrowskiemu, Kpt. Schneidrowi, znakomitemu djagnoście i ofiarnemu człowiekowi, Kpt. Otwinowskiemu, Dr. Blejowi, Siostrom i Pielęgniarkom, a zwłaszcza Pp. Loli i Oldze,** za pełne wiedzy lekarskiej i pieczołowitości usługi w ratowaniu gasnącego życia, dziękujemy pozatem **Przyjaciołom, Kolegom i Towarzyszom broni** oraz **Znajomym** ś. p. Zmarłego za oddanie Mu ostatniej posługi.

Bóg Wam zapłać!

ŻONA, DZIECI I WNUKI

Lwów, w listopadzie 1935.

27556

O niedoli Polaków w Czechosłowacji

mówił przed parlamentem praskim poseł Wolf

PRAGA, 8. 11. (PAT). Poseł polski w parlamencie praskim dr. Wolf wygłosił podczas dyskusji nad exposé ministra Benesza obszerne przemówienie.

Mówca podkreślił na wstępie, że deklaracje ludności polskiej o jej sytuacji w państwie czechosłowackiem są stale i systematycznie przekręcane w prasie tutejszej, która usiłuje sytuację tej ludności przedstawić jako różową i najlepszą. Taki sposób przedstawienia rzeczy nigdy nie może usunąć zła i prawdziwej przyczyny niezgody między narodem polskim i Czechosłowacją. Jest to tylko świadome ukrywanie ciężkiej doli ludności polskiej w Czechosłowacji. Jest to teatralna zasłona zasłaniająca to, co się dzieje między obu narodami. Jeżeli chcecie szukać wyjścia z obecnej sytuacji, należy mieć odwagę spojrzeć prawdzie w oczy, zła nie zakrywać, lecz poznać je i usunąć. Poseł Wolf stwierdza, że *nie wykonuje się obowiązków wynikających z konstytucji i ustawodawstwa Czechosłowacji, dalej z postanowień rady ambasadorów z 28 lipca 1920 r. z umów międzynarodowych z Polską, szczególnie zaś z umowy z roku 1925.*

Ludność polska w Czechosłowacji musi stanowczo odeprzeć zarzuty przeciwko niej skierowane. Nie może być uznana za zbrodnię obrona własnych praw i wołanie pokrzywdzonego o zaniechanie krzywd. System, jaki stosują czeskie czynniki miarodajne wobec ludności polskiej nie jest zgodny z duchem demokracji, który ma być podstawą ustroju tego państwa. W obronie swych praw narodowych i obywatelskich ludność polska nie występuje przeciw państwu, zwraca się tylko przeciw czynnikom, które za cel postawiły sobie wynaradawianie Polaków i nie cofają się nawet przed niszczeniem egzystencji zależnych gospodarczo członków narodowości polskiej, stawiających opór wynaradawianiu. Ludność polska nie może popierać rządu, pod którego egidą te rzeczy się dzieją.

Ludność polska zawsze była traktowana jako obywatele niższej klasy, a w ostatnich czasach narażona jest na niesłychane prześladowania i szykany. Na skutek wielu zarządzeń natury policyjnej, wzmocnienia w niebywałych rozmiarach posterunków policji i żandarmerji, ludność polska doprowadzona została do najwyższego stopnia zdenerwowania. Jest rzeczą jasną, że w takich warunkach i przy takich metodach ludność nie może być wychowana na obywateli, przywiązanych do państwa, które w jej oczach traci na powadze.

Na temat stosunków międzypaństwowych poseł Wolff mówi, że żaden naród nie może być obojętny na losy swej części żyjącej w innem państwie. Różne czynniki czeskie usiłują zmusić rozmaitych powołanych i niepowołanych reprezentantów ludności polskiej do tego, by ze swej strony wystąpili przeciw tym głosom w Polsce, które potępiają postępowanie władz czeskich w stosunku do Polaków. Naród czeski, który sam walczył jeszcze niedawno o swe prawa w obcem państwie, rozumie, że tego rodzaju życzenie byłoby zrzeczeniem się swych praw do życia narodowego, a oznaczałoby upodlenie i hańbę dla ludności polskiej. Wprawdzie czynniki czeskie twierdzą, iż ludność polska posiada wszystkie prawa i powodzi się jej jaknajlepiej, ale są to gołosłowne twierdzenia, które nie mogą zmienić rzeczywistości.

Ludność polska w Czechosłowacji konfliktu między obu państwami nie wywołała i za to odpowiadać nie może. Nie można żądać, aby naród polski nie interesował się losami ludności polskiej w Czechosłowacji, albowiem istnieją międzynarodowe umowy, zawarte z Polską o wzajemnych obowiązkach i prawach co do postępowania wobec ludności, o których spełnienie oba państwa zainteresowane troszczyć się są obowiązane i uprawnione.

Przemówienie swe zakończył poseł Wolff żądaniem, aby w jaknajkrótszym czasie nastąpiła radykalna zmiana systemu postępowania czynników czeskich wobec ludności polskiej na terytorjum Czechosłowacji.

Zkolei Gorahai wpadło w ręce Włochów

Pod Daggabur rozstrzygną się losy wojny?

PARYŻ, 8. 11. (PAT). Z Rzymu donoszą, że wojska włoskie zajęły Gorahai w Somali. **Zdobycie tego ważnego punktu, po uprzedniem zdobyciu Szillave, otwiera Włochom drogę do Harraru.**

WARSZAWA, 8. 11. (PAT). Na zasadzie informacyj ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich, P. A. T. podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach abisyńskich w drugiej połowie dnia 8 bm.:

W dniu dzisiejszym ofenzywa włoska rozwijała się na wszystkich frontach. Według źródeł angielskich, po zajęciu Makalle, Dolo i Azbi Włosi nie spoczęli na laurach, lecz kontynuowali marsz na południe, a ich oddziały przednie stoczyły kilka potyczek z małemi grupami cofających się Abisyńczyków, biorąc pewną liczbę jeńców. Placówki włoskie znajdują się obecnie w odległości około 30 km na południe od Makalle. W ten sposób od początku działań wojennych Włosi zajęli wgłąb Abisynji obszar około 150 km.

Na północ od Amba Alagi nie zauważono żadnych większych formacyj abisyńskich. Prawe skrzydło włoskie rozpoczęło marsz naprzód w prowincji Amahara w kierunku jeziora Tana.

Na froncie południowym również podjęta została ofenzywa przy pomocy czołgów i samochodów pancernych.

Wszystkie źródła informacyjne podają, że po upadku Gorahai Abisyńczycy cofają się na Daggabur, położone w odległości przeszło 200 km. na północ. Lotnicy włoscy zrzucili dziś na Daggabur wiele bomb, skutkiem których zginęło wielu zamieszkałych w tem mieście Greków i Arabów. Zginął również jeden z wybitniejszych oficerów abisyńskich, dowódca garnizonu w Daggabur, Grasmacz Afewerk.

Źródła włoskie przewidują, że opór wojsk abisyńskich rozpocznie się na linji Gondar - Debra Tabor - Sokota, Amba Alagi i Quoram. Oddziały ministra wojny Mulugeta ściągają na prawe skrzydło celem wzmocnienia wojsk pozostających pod dowództwem księcia Asfaussena. Ras Kassa bronić ma Debra Tabor, podczas gdy Gondar broniony będzie przez Dedzaka Uondeussena. Synowie Rasa Kassy: Avarra i Asfau, bronić będą Sokoty. W rejonie Tembien skoncentrowanych zostało przeszło 20 tys. wojowników Rasa Seyuma.

Według wiadomości ze źródeł abisyńskich, Ras Desta szybko posuwa się na froncie Ogadenu w pobliżu granicy Kenia i minął już Dolo. Armja jego składa się podobno z 200.000 ludzi. Jeżeli wiadomość o marszu Rasa Desty potwierdzi się, świadczyłoby to, że Abisyńczycy zamierzają zwrócić się przeciwko Włochom na samem południu, gdzie wojska włoskie zmierzają ku linji Gerlogubi - Sasabenech - Daggabur. Główny opór Abisyńczyków nastąpi pod Daggabur, gdzie znajduje się obecnie Ras Nasibu i turecki doradca wojskowy Wehib Pasza, który osobiście kieruje budową okopów i rowów w celu powstrzymania czołgów włoskich. Ras Nasibu zażądał natychmiastowego przysłania posiłków z Dżidżigi.

* * *

Waszyngton. Większe zamówienie na buty, które rząd włoski dał jednej z wielkich firm amerykańskich, zostało na skutek zaleceń prezydenta Roosevelta odrzucone.

Londyn. Reuter donosi: Stany Zjednoczone zawiadomiły urzędowo o przyjęciu zaproszenia na konferencję morską w Londynie w dniu 2 grudnia.

Urzędnicy przeciw obniżce pensyj

W dniu wczorajszym odbyło się międzyzwiązkowe zebranie przedstawicieli związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, na którem powzięto jednomyślnie następujące rezolucje:

„Zebrani przedstawiciele związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych zdecydowanie sprzeciwiają się nakładaniu jakichkolwiek nowych ciężarów na pracowników. Uznając konieczność utrzymania równowagi budżetu Państwa, wskazują zebrani na inne środki do tego wiodące, jak pociągnięcie do ofiar przedewszystkiem sfer posiadających i przez wysokie uposażenia uprzywilejowanych osób. W żadnym wypadku nie mogą być do tego pociągnięci pracownicy, o poborach do 400 zł. miesięcznie.

Zebrani uważają, że jakakolwiek zmiana w wymiarów zaopatrzeń emerytalnych równałaby się pogwałceniu dobrze nabytych praw i, co za tem idzie, poderwaniu zaufania do praworządności.

Niezależnie od tego domagają się zebrani obniżki komornego i zwolnienia od podatku lokatorskiego do 4 izb włącznie, utrzymania ustawy o ochronie lokatorów oraz obniżki cen artykułów skartelizowanych i monopolowych.

Zebrani wzywają swe centralne reprezentacje do jaknajbardziej zdecydowanego wystąpienia w obronie świata pracy".

Włosi nie chcą „Batorego"

WARSZAWA, 8. 11. (PAT). Ambasada włoska w Warszawie komunikuje, że wiadomość pochodząca z „Berliner Tageblatt" a wielokrotnie przedrukowywana, o rzekomym zamiarze rządu włoskiego zarekwirowania statku „Batory", który buduje się w stoczni Monfalcone, celem użycia go do przewożenia wojsk włoskich do Afryki wschodniej, jest bezpodstawna.

Marynarka handlowa włoska nie potrzebuje zrywać kontraktu w toku wykonania, gdyż posiada dostateczną ilość jednostek. Statek „Batory" budowany dla Polski, zostanie oddany Polsce według umowy.

Program Święta Niepodległości we Lwowie

10 b. m. godz. 9.30: Nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów; godz. 10-ta: Nabożeństwo w kościele Ewangelickim; godz. 11-ta: Poranek Ludowy w gmachu hr. Skarbka, plac Krakowski 12; godz. 12-ta: Akademja w sali TSL. Zniesienie; godz. 17-ta: Akademja w auli szkoły ewangelickiej, ul. Kochanowskiego; godz. 19-ta: Uroczysty wieczór w salach Świetlicy głównej P. P. W. w gmachu urzędu poczt. Lwów I.

11 b. m. godz. 9.30: Uroczyste nabożeństwo w Bazylice Archikatedr. obrz. rzym.-kat. w Archikat. św. Jura, Katedrze ormiańskiej i w cerkwi prawosławnej; godz. 9-ta: Nabożeństwo w Synagodze; godz. 10.30: Defilada wojskowa na pl. Halickim (zbiórka Związków, Stowarzyszeń, Organizacyj i szkół wzdłuż ul. Czarnieckiego do godz. 10-tej; godz. 12.30: Akademja w Teatrze Wielkim, staraniem Zarządu Okr. Kolej. Przysposobienia Wojskowego; godz. 13-ta: Odsłonięcie „Krzyża Obrony Lwowa" na budynku szkoły im. Hetmana Żółkiewskiego; godz. 15-ta: Przedstawienie popularne w Teatrze Wielkim dla wojska w programie „Zemsta" Al. Fredry; godz. 18-ta: Uroczysty wieczór staraniem Oddziału Zw. Strzel. im. mjr. Wyrwy-Furgalskiego i Marji Dulębianki w lokalu ul. Janowska; godz. 20-ta: Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim, w programie „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego, poprzedzone przemówieniem Prezydenta miasta Wacława Drojanowskiego.

W dniu tym odbędzie się Zjazd b. Ułanów Lwowskich Ochotników z roku 1918—1920.

16-go b. m. godz. 19-ta: Akademja staraniem Ogólnego Zw. Podofic. Rezerwy w lokalu przy ul. Kurkowej 12.

Święto XV-lecia nadania miastu orderu „Virtuti Militari"

22 b. m. godz. 8-ma: Uroczyste podniesienie sztandaru na wieży ratuszowej i odegranie hejnału; godz. 10-ta: Nabożeństwo w kościele M. B. Ostrobramskiej na Łyczakowie; godz. 11-ta: Otwarcie Wystawy Obrony Lwowa w Pałacu Biesiadeckich; godz. 17-ta: Odsłonięcie Krzyża „Virtuti Militari" i „Krzyża Obrony Lwowa" na gmachu Ratusza.

24 b. m. godz. 19- Uroczysty wieczór staraniem Stowarzyszenia Polskich Rękodziel. i Przemysł. „Gwiazda" w programie dramat H. Zaleskiego p. t. „Orle gniazdo".

Francuskie obawy

Paryż, w listopadzie.

Francuska opinja publiczna jest żywo zaniepokojona obecną sytuacją kraju. Powodów do obaw niebrak.

Przedewszystkiem jest sytuacja finansowa, pogarszająca się z dnia na dzień, na skutek coraz malejących wpływów z podatków. Wysokość ich jest już znana jeśli chodzi o podatki niebezpośrednie: trzy i pół miljarda za pierwszych dziewięć miesięcy. Niedobór będzie prawdopodobnie wynosił około sześciu miljardów franków.

Oszczędności, zrealizowane przez Lavala nie zdołają zapewnić równowagi budżetowej. Ci, którzy przez zwykłą demagogję krytykowali dekrety — prawa, winni zrozumieć, że gdyby nie one, Skarb francuski byłby już od jakiegoś czasu kompletnie pusty.

Państwo nie miałoby środków na opłacenie urzędników

i chyba nie pozostawałoby mu nic innego, jak prosić by poczekali na ewentualne wpływy z przyszłego miesiąca. Ten sposób zalecał cynicznie p. Leon Blum.

Okazuje się, że wystarczyłoby złożyć gabinet na podobieństwo Frontu ludowego, by kasy publiczne stały się w krótkim czasie puste, a frank zaczął gwałtownie spadać.

Niemniej niż finanse, zagrożony jest we Francji porządek i spokój publiczny.

Radykali, socjaliści i komuniści usiłują porozumieć się, w celu opracowania programu, któryby pozwolił stworzyć w najbliższej przyszłości gabinet złożony z przedstawicieli Frontu ludowego. Ustalenie takiego programu nie przyjdzie chyba z łatwością. Nigdy dotąd radykali i socjaliści nie mogli dojść na tym punkcie do porozumienia.

Od słynnego listu „do mojego kochanego Bluma", wystosowanego przez pana Herriot do przywódcy socjalistów w przeddzień wyborów w 1924 roku, nie doszło między obydwoma stronnictwami do żadnej współpracy w tym zakresie. Trzeba się jednak liczyć z upartą dobrą wolą pewnych radykałów, których nie przerażają ustępstwa i podkupywania.

Gdyby się tym partjom udało utworzyć rząd według swojej myśli, doszłoby niechybnie do wojny cywilnej, gdyż najgwałtowniejsi w związku to jest — komuniści, pociągnęliby za sobą nieuchronnie socjalistów, za którymi poszliby radykali.

Jedyną poważną bronią w tym wypadku, skuteczną przeciw zamachowi stanu skrajnej lewicy, byłyby ligi. Jest to powód, dla którego są one obecnie przedmiotem gwałtownych ataków Frontu ludowego, które zresztą robią im wspaniałą propagandę.

Kongres radykałów, który się wogóle niczem innem nie zajmował, przysłużył się do rekrutacji „Ognistego Krzyża",

więcej, niż gdyby mu zato płacono. Nieodstępna panika i strach, któremu dawano publicznie wyraz, a który podzielany jest przez socjalistów i komunistów, raczej pomaga ligom, niż im szkodzi.

Nie można się — bardziej niż radykali — mylić co do głębokich przyczyn tego ruchu. Tworzenie się lig jest dużo więcej skutkiem, niż powodem. Wypływa z szerzącego się dziś we Francji uczucia niepewności, powodującego skupianie się młodych, zdrowych elementów dokoła przywódców, obdarzanych — uzasadnionem zresztą — zaufaniem. Nic dziwnego, że w młodych duszach budzi się chęć walki przeciw podżegaczom, burzycielom ładu społecznego.

Przywódcy Frontu ludowego, protestujący hałaśliwie przeciw „buntowniczym knowaniom" i „zamachom faszystowskim", nie kryli się nigdy i nie kryją z intencją zdobycia władzy siłą, zniesienia wszelkich swobód i ogłoszenia „wakacyj legalności", jak się wyraził Leon Blum.

Laval, którego prestiż i autorytet wzmacniają się z dnia na dzień, okaże się jednak wszystkim, którzy marzą o obaleniu go — przeciwnikiem silniejszym i energiczniejszym, niż jego poprzednicy. Nie należy on do ludzi, któryby się dali nastraszyć lub zaskoczyć.

Jedyny z wszystkich miał odwagę ogłoszenia dekretów - praw, bez których finanse Francji znalazłyby się w sytuacji beznadziejnej.

Okazał z racji pertraktacyj dyplomatycznych bardzo delikatnej natury — prawdziwe zalety męża Stanu. Nie naraziwszy się ani jednej ani drugiej stronie — co nie było łatwem do osiągnięcia — potrafił przygotować teren do porozumienia.

Obecny premjer przedstawia siłę, której Front ludowy prawdopodobnie nie docenia dostatecznie.

Olbrzymia większość Francuzów darzy go pełnem zaufaniem.

P. H.

Z SALI KONCERTOWEJ P.T.M.

Pieśniarzowi w hołdzie

Właściwie nie powinienem pisać sprawozdań z produkcyj zespołów chóralnych, bo do tych karnych i chętnych śpiewaków, którzy piękno pieśni tak miłowali serdecznie, że żmudne próby i ćwiczenia przenoszą nad rozrywki wszelkie, nad knajpkę a chociażby nad współudział swój w coraz liczniejszych zespołach rewelersowych, do tych śpiewaków czuję wielką dozę sympatji i szacunku.

Cóż dopiero mówić o **„Echu-Macierzy"**, które — zwłaszcza w 2 ostatnich latach — rozwinęło tak silną działalność śpiewaczą, że może służyć innym, młodszym towarzystwom śpiewaczym za wzór. Bo zaiste — mogą brać inne chóry przykład z lwowskiego „Echa" choćby dlatego tylko, że wśród członków tego zasłużonego zespołu widnieje szereg zacnych, siwizną oprószonych głów, że niejeden z tych śpiewaków mógłby śmiało z jubileuszem swego zespołu swój własny śpiewaczy obchodzić jubileusz!

A lwowskie „Echo" jest ponadto niestrudzone i nietylko spełnia swój śpiewaczy obowiązek — ale pamięta o konieczności złożenia hołdu zasłudze. Kłopoce się o pomnik na grobie jednego ze swych pierwszych dyrygentów, niezapomnianego kompozytora **Jana Galla**, już zdołało w pocztennem miejscu zdobyć dlań grób i szczątki jego tam złożyć — równocześnie — pięknym śpiewaczym gestem uczciło pamięć niedawno zmarłego wielkiego polskiego pieśniarza **Piotra Maszyńskiego**, swego członka honorowego. Uczciło go zaś pięknie i okazale.

Dużo w tem zasługi wielce utalentowanego i widocznie w pracy choralnej rozmiłowanego dyrygenta p. **Jerzego Kołaczkowskiego**, który — choć młody jeszcze — zdobywa się na konieczną dla dyrygenta energię i zapał — a z tem wszystkiem wczuwa się w intencję kompozytora, wydobywa z dzieła maximum piękna a ze śpiewaków dużą dozę dobrej woli i staranności. Za wielką zaletę p. Kołaczkowskiego uważać należy to, że nie szuka mizernych efektów, wykoszlawiających utwór, co niektórzy z dyrygentów choralnych mylnie uważają za dowód dobrego „wyprowadzenia" utworu, nie narzuca żadnych grymasów — a za to czujną zwraca uwagę na odpowiednią dynamikę i właściwe tempo.

Nie można powiedzieć, by program koncertu był wdzięcznym. Przeciwnie. Odśpiewane przez "Echo" kompozycje Maszyńskiego nastręczają dużo trudności, bo pisane są nie jako „efektowne" pieśni i uważać je trzeba za utwory poważne, pełne kunsztu techniki kompozytorskiej, obliczone na chór potężny i dlatego nie zawsze tak — brzmiące, jak inne, bardziej błyskotliwe. Do tych zaliczyć trzeba więc piękną pieśń „Chrystus z nami" — najlepiej z całego programu wykonaną. „Dwie dole" „Kurpie", „Dzwony" i „Kulig" odśpiewane z całą starannością i świetną interpretacją były stanowczo dowodem wielkich aspiracyj sympatycznego zespołu śpiewaczego. Inne, drobniejsze kompozycje Maszyńskiego upiększyły program i rozweseliły słuchaczów.

Sumienność sprawozdawcy nakazuje mi jednak zaznaczyć błąd, który napewno wykorzeni sam dyrygent. Jest nim fatalne akcentowanie ostatnich zgłosek słów, jak n. p. w pieśni „Dwie dole" w słowach: na woj-**nę**, zbroj-**ne** itd. W pieśni **Rączki** ku czci Maszyńsgiego napisanej, pieśni bezdusznej zresztą i „zrobionej" — zawiodła intonacja chóru. Miejscami też dykcja chórzystów wiele do życzenia pozostawiała. Z pośród głosów, bogato wyposażonych — najsłabszemi okazują się II tenory, na co — ze względu na dobro chóru warto zwrócić uwagę.

Za to basy „Echa" są chlubą chóru. — W koncercie współdziałali soliści w osobach śpiewaka-tenora p. **St. Russockiego** i skrzypka p. **Oczereta**, który „wpadł w program" w miejsce wielce utalentowanego skrzypka p. **Hawranka**. P. Russocki, miłym swym i pełnym uczucia głosem odśpiewał kilka pieśni Maszyńskiego przy umiejętnym akompanjamencie p. Kołaczkowskiego.

O grze skrzypka Oczereta napisałbym chętnie wiele miłych słów, gdyby nie fakt, że tymrazem grał bardzo nieczysto, wobec czego możność oceny jego gry ustaje.

Przemówienie o wybitnej działalności śp. Piotra Maszyńskiego wygłosił p. **Dr.Belohlavek**. Przemówienie — jakkolwiek bogate w treści — nużyło słuchających, bo było zbyt długie i zbyt monotonnie wygłoszone.

W. HAUSMAN

Pierwsze zdjęcia z Abisynji

Do Warszawy nadeszły niezwykle interesujące zdjęcia z Abisynji nakręcone przez specjalną wyprawę wytwórni Foxa. M. in. są już wyświetlane fragmenty przemówienia negusa Haile Selassie przed mikrofonem radjowym, sceny przygotowań wojennych i sceny ogłoszenia mobilizacji. Nadejścia pierwszych zdjęć ze zdobycia Adui przez wojska włoskie spodziewać się należy w najbliższych dniach. Operatorzy Foxa pracują po obu stronach, dwóch frontów: Północnego (Erytrea) i Wschodniego (Somali).

Przesyłanie dokonanych zdjęć odbywa się za pośrednictwem trzech samolotów do portu Dżibutti, skąd okrętem zdjęcia dostarczane są do Marsylji i do Livorno, następnie pocztą lotniczą rozsyłane do wszystkich placówek Foxa.

K. O. W.

Był szanowany, zarabiał miljony,
I w swym życiu nie ukradł ani pół korony.
Rodoć.

Figura była znana w powiecie. Miała tytuły, zaszczyty. Wogóle gruba ryba. Ale gruba ryba wpadła w sieć. Szczęśliwym rybakiem był Pan Prokurator. Figura teatralnym gestem przysłoniła ręką oczy i dramatycznym głosem zapytała: „O Boże! Gdzie ja jestem?" Oszołomiony nieco klucznik, starym nawykiem skłonił się nisko i wyjaśnił: „W kryminale Jaśnie Wielmożny Panie!"

Było to kiedyś w jednym z miast Małopolski. Tak mimochodem przypomniało mi się, kiedy z uczuciem pewnego zawstydzenia przysłuchiwałem się komedji wystawionej na scence teatrzyku więzienia karno - śledczego we Lwowie, czyli zrozumialej, w Brygidkach.

Przyznam się, że zaproszenie na to niecodzienne widowisko bardzo mnie ucieszyło i zainteresowało, ale kiedy otworzono przedemną ciężkie kraty, kiedy wręczono mi ciężki, ołowiany bilet wstępu, czy żelazny list, którego nie wolno zgubić, bo mogą być trudności z wyjściem, kiedy przedefilowałem przed szeregiem cel, żeby usiąść w fotelu dla gości, kiedy wreszcie właściwa publiczność, szara, jednakowo ubrana, zajęta już swoje miejsca, zrobiło mi się głupio. Zdaje się, że się zarumieniłem. Poczułem się nagle jakimś beznadziejnym gapiem. Przecież trudno mi się tłumaczyć, że przyszedłem dla sztuki, że taki zemnie teatroman. Nie, napewno nie. Przyszedłem, by się gapić, przyszedłem szukać tych emocyj, jakich mi nie może dać Horzyca.

Bo cóż ja właściwie wiem, bo cóż większość z nas wogóle wie o tem, co jest po drugiej stronie kraty? Prawdę powiedziawszy niewiele. Jakoś nas rzetelnie kwestja ta nie interesuje. Ciekawimy się tylko wtedy, gdy nas połechce posmak jakiejś szczególnej sencacji, jakiś solidny skandal, jakaś taka gruba ryba, jak ta przypomniana na wstępie, przypomniana dlatego, że wydaje się ona typową dla naszego zainteresowania więźniem. Właściwie nawet nie więźniem, gdyż niech ostatecznie zamknie się brama więzienia, niech skazany stanie się tym lub owym numerem któregoś z Odziałów, zainteresowanie nasze dalej nie idzie. Cofa się. Czy dlatego że jest takie czyste, czy też dlatego, że czuje się trochę niepewnie? Zbyt niepewnie, żeby mogło spojrzeć w codzienny tok życia więźnia, zwłaszcza tego małego, szarego więźnia, którego zaprowadziło tu nieraz samo życie i czasem każe mu jeszcze powrócić. „Złodziej był, to zamknęli złodzieja" — motyw krótki, wzruszenie ramionami i już. Ale czy go to więzienie poprawi, jak się on w niem przeistoczy, a przedewszystkiem, co będzie, kiedy z niego wyjdzie? To już nas nie obchodzi, a zresztą nie bardzo wierzymy, żeby się ktoś tam umoralnił, poprawił. „Taki ptaszek!"

A właśnie dowiaduję się, że jest grupa ludzi, jakichś zaciekłych w optymiźmie, ludzi, którzy wierzą w człowieka, nawet napiętnowanego. Ludzie ci podjęli pracę cichą, dobrą i serdeczną. Pod ich opieką powstało też K. O. W. (Koło Oświatowe Więźniów).

I oto wśród przytłaczającej atmosfery cel znalazły się trzy krzepiące sale: świetlica, sala szkolna i bibljoteka wraz z redakcją dwutygodnika poświęconego życiu więźnia pt. „Nasza Świetlica". W Świetlicy jest scenka i są przedstawienia, w sali szkolnej używając słów wspomnianego dwutygodnika, „wczorajsi analfabeci są dzisiaj szermierzami postępu w pracy nad samym sobą". Bibljoteka ma 3.000 tomów, a „Nasza Świetlica" rzuca ciekawy snop światła na to dosłownie zamknięte życie.

Po przeczytaniu paru artykułów, (wszystkim możnaby dać tytuł jednego z nich „Tysięcznym głosem wołamy o pomoc"), jakoś maleje to mroźne słowo - przestępstwo, a na miejsce jego wstępuje cieplejsze — niedola, czy nawet — nieszczęście. Czy autorowie są szczerzy? Przypuszczam. Wszak to pismo redagowane przez więźniów i dla więźniów.

Nad wszystkiem góruje niepokój i troska, co będzie dalej. „Za dwa dni wychodzę na wolność" — pisze jeden z nich. I opisuje ciężkie przejścia, jakie związane są z poszukiwaniem pracy przy zapisanej karcie rejestru. A kartę wymazuje się dopiero po 10 latach nienagannego życia. Więc? „Zwracam się do ludzi dobrej woli, ażeby, o ile leży to w ich interesie, zechcieli mi w uzyskaniu pracy dopomóc". „O ile leży to w ich interesie!" Chyba leży. Ale czy kiedy serjo nad szarym więźniem zastanowił się szary człowiek? Nie, bo szary człowiek woli się delektować tem, że powinęła się noga „figurze w powiecie", która mu tak imponowała i której tak zazdrościł.

Ludzie dobrej woli, wiem, że się chętnie zastanowicie. Tylko dotąd jakoś to wam nie wpadło do głowy. Prawda? K. O. W. pracuje i czeka. Informacyj udzieli chętnie kurator Koła p. prof. Kamiński, Naczelnik Więzienia p. Pawlik też wam serdecznie uściśnie rękę. Adres: ul. Kazimierzowska 24, za dużą żelazną bramą.

Właściwie to ja miałem napisać recenzję o jednoaktowej komedji St. Dobrzańskiego pt. „Złoty Cielec".

ZYGMUNT VOGEL.

WODY MINERALNE W KURACJI DOMOWEJ.

Cóż mają czynić w okresie kryzysu osoby cierpiące na choroby przemiany materji jak artretyzm, otyłość, choroby wątroby, żołądka i jelit, jeśli nie mogą latem wyjechać na kurację?

Mogą skutecznie przeprowadzić leczenie domowe naturalną wodą z właściwego źródła. Największą zaletą tej kuracji jest możność stosowania jej przez cały rok, a działanie jej jest nieraz bardziej trwałe, niż efekt pobytu u źródła.

Działanie wód mineralnych polega na przepłukiwaniu tkanek i usuwaniu z nich substancji trujących Wpływa to korzystnie na cały organizm oraz na poszczególne narządy (jak nerka, wątroba żołądek). Zrozumiałem jest, że jedynie stosowanie wód naturalnych może dać pożądany skutek. Już szklanka gorącej naturalnej wody alkalicznej wywołuje u cukrzycowych obniżenie ilości cukru we krwi, wypłókuje szybko kwas moczowy u artretyków, reguluje nadmiar kwasoty w żołądku i t. d.

Podobne efekty przy mniejszym nakładzie kosztów uzyskuje się również przez stosowanie tabletek, otrzymywanych z wód naturalnych tego typu. Niestety prócz Comprimes Vichy-Etat żadnych analogicznych naturalnych preparatów na rynku aptecznym znaleźć nie można.

To działanie alkalizujace wytwarza równowagę między kwasami i zasadami w organizmie, co jest warunkiem podstawowym przy zwalczeniu wielu chorób.

Prostym sztychem

Prezentujemy nowego poetę...

Redakcję „Kurjera" spotkała wcale nieoczekiwana niespodzianka: oto otrzymaliśmy wzruszający list od pewnego młodego poety, pragnącego uwiecznienia tworów jego pióra na łamach naszego pisma.

Cóż w tem nadzwyczajnego, mógłby ktoś spytać, dziennik jest wszakże od tego, aby się doń początkujący ludzie pióra zwracali.

Racja, tylko, że poeta, o którego w konkretnym wypadku chodzi, jest cokolwiek... starozakonnego pochodzenia.

Pisze nam ów potomek Makabeuszów:

„Kurjer Lwowski" znam od iks lat i mojem, że się tak wyrażę marzeniem jest, aby chociaż jeden mój wiersz znalazł się na jego łamach. Wiem, że to zależy wyłącznie od jakości mej pracy, przeto posyłam mój ostatni wiersz do łaskawej oceny. Drukowałem swe prace: w „E x p r e s i e   H u m o r y s t y c z n y m" w „K o m i k u   P o l s k i m", w „Programie Sportowym", „Młodym Kupcu", „W e s o ł y m   B o c i a n i e" i innych pismach, ale to są tylko pierwsze moje kroki. Wiem, że gdy wiersz mój zostanie zamieszczony w „Kurjerze Lwowskim" będę mógł powiedzieć, że naprawdę coś napisałem.

Z należnym szacunkiem
G... A..."

Panie G. A.! Wobec człowieka, który zamieszczał swe p r a c e w „Ekspresie Humorystycznym", „Wesołym Bocianie" czy „Komiku Polskim" jesteśmy również z całym należnym szacunkiem. Z przyjemnością też zamieścimy nietylko jeden, ale wszystkie trzy łaskawie nadesłane nam wiersze. Tak mało jest wszakże w dzisiejszych smutnych czasach jasnych momentów...

Zaczynamy od wierszyka zatytułowanego „Żaden":

„Czy jest ktoś drugi kto was rozumie?
Czy jest ktoś jeszcze kto myśli jak ja?
O! jestem pewny, że nikt nie umie,
Tak czuć i myśleć i cierpieć jak ja
Ja który z wami żyłem razem,
Nie przeszłem obojętnie obok was,
I dziś swym myślom o was każę,
Snuć rojów widma wielki las
Ja z wami żyłem, każdego kochałem,
I każdą duszę mi bratnią rozumiałem,
A żali jeden choćby z was,
Umiał tak myśleć i czuć choć raz".

Z pewnością ani jeden panie G. A. Szkoda gadać...

A teraz wierszyk drugi pod intrygującym tytułem „Czy spotkam cie?"...

Jest to bardzo niewinny erotyk:

„Wśród wielu kobiet cię wybrałem,
I młodem sercem pokochałem,
Piękna i gibka twa kibić kusiła,
I w duszy głęboką b r ó z d ę wyryła.
refr. Czy spotkam cię kiedyś samotną,
Bym mógł zagadnąć choć słowem?
Bym mógł postać twą lotną,
Zamknąć w pamięci osnową...
Czekam tego spotkania,
Z drżeniem i z obawą,
Bo jest coś, co mi zabrania,
Nazwać to wszystko zabawą,
refr. Czy spotkam cię itd."

Tylko śmiało, panie G. A.! Z kobietami, choćby o „lotnej postaci", trzeba bez obaw i drżenia łydek, bo inaczej weźmie pod pantofel...

A pan jest człowiek miękki i łagodny. Tu ma zapewne źródło owa subtelna melancholja i rezygnacja w ostatnim wierszu (przyznam się panu prywatnie, że mię najbardziej chwycił za serce, tak ze względu na treść jak i kunsztowną formę):

„Dawno już minął pierwszy czar,
Dawno już rzekłem smutno adie, —
Muszę dziś tułać się wśród mar,
Choć wiem, że kocham Cię!
Chciej zrozumieć, że to nie ma wina,
Na naszą miłość Cię zaklinam,
Chciej zrozumieć moją duszę,
Mą gehennę i katusze,
Serce moje nie z kamienia,
Chociaż przeszły dawne pienia,
Chciej zrozumieć, że winien tu los,
A on ma przecież zawsze głos, —
Chociaż nie p r z y s z ł e m na pożegnanie,
W duszy mej obraz Twój zawsze zostanie,
Bo chcę byś była nadal mo i m ideałem,
Dlatego o d s z e d ł e m i z tęsknotą z o s t a ł e m.
Wierz mi, że nie płaczę,
Tak być musiało!
Ja nie rozpaczam,
Choć życie mi dało, tak mało!...."

Tak znowu mało pan od życia nie dostał, zważywszy choćby zacytowane tu próbki pańskiej muzy. Zazdrościć panu można — gdybym ja miał taki humor, sambym redagował „Komika"..

KIKI

7% i 93%

7 i 93 nie równa się tym razem 100, natomiast 7 równa się 1.000 a 93 równa się 8.000. Dziwnie zabawne równanie, ale zabawne tylko tak długo, dopóki się nie ukaże niewiadomej tego równania.

Otóż mamy we Lwowie około 1000 sklepów, a więc i rodzin kupieckich polskich, oraz około 8.000 żydowskich. Mamy nowootworzone gimnazjum kupieckie państwowe, do którego I. klasy zapisało się około 100 chłopców, a wśród nich jest aż 7 z rodzin kupieckich, przeważa zaś element z rodzin urzędniczych. W prywatnej szkole handlowej żydowskiej na 100 uczniów przypada ze sfer kupieckich wszystkiego 93.

W szkole żydowskiej wszystko jest w największym porządku, Kupcy kształcą swe dzieci na kupców przedewszystkiem, aby mieli komu pozostawić swe warsztaty, przekazać swe praktyczne wiadomości i aby tradycja kupiecka trwała nadal. 93 procent elewów pochodzi ze sfer kupieckich. Tak być po winno.

W państwowem gimnazjum kupieckiem na placu Strzeleckim nr. 8, do klasy I. zapisało się około 100 elewów prawie wyłącznie Polaków. Kupiectwo przysłało aż 7.

Czyżby 1.000 rodzin kupieckich we Lwowie miało tylko 7 chłopców w wieku klasy pierwszej?

Ależ to groziłoby kupiectwu wymarciem i oznaczałoby raczej kurczenie się ilościowe stanu kupieckiego, drogą naturalnego przyrostu.

Zdaje mi się, że przyczyny zjawienia się w pierwszej klasie gimnazjum kupieckiego tylko 7 chłopców synów kupieckich należy szukać gdzieindziej. Czy aby czasem rodziny kupieckie nie uważają, że przecież dostojniej jest po syłać swe dzieci do innych szkół średnich, aby inny zawód w życiu sobie obierały. Bo przecież lepiej zostać referentem w starostwie, czy w magistracie z tytułem magistra, aniżeli pro wadzić dalej sklepik ojcowski i zarabiać wcale niegorzej, ale jako „kupiec, co za ladą stać musi“.

I wciąż mi się zdaje, że nastawienie społeczeństwa polskiego do handlu w całości, a do słowa „kupiec“ w szczególe, jest raczej ujemne. Może nie w słowach przy tej czy innej sposobności głoszonych, ale to wewnętrzna, uwidaczniające się w rozmowie rodziców nad przyszłością dziecka, które do szkoły średniej posłać trzeba, kiedy w takiej rozmowie wszystkie słowa padną, byle nie „kupiec“. Dotyczy to społeczeństwa naszego w wielkim, bardzo wielkim procencie. I tu trzeba szukać przyczyny liczby 7 na 100.

Pozatem 93 to przeważnie dzieci urzędników, które do progów gimnazjum kupieckiego sprowadziła bieda, a może nędza stanu urzędniczego. Tak jest,

do kupiectwa garnie się dziś stan urzędniczy, właśnie ci ludzie, których rodzice przed laty tak słodko o posadzie dla swych potomków marzyli.

Ale kupcy jeszcze nie dojrzeli szkoły, która ma być właśnie fundamentem ich stanu. Chcieliby mieć poparcie społeczeństwa, ale o swych najistotniejszych zagadnieniach troski nie okazują, nie kwapią się jeszcze swych następców na kupców kształcić, jeszcze im na ciągłości, na przekazywaniu tradycji kupieckiej, o której czasami pięknie mówią, jeszcze im bardzo nie zależy.

Ale to nie jest ich wyłączna wina. To wina całego społeczeństwa, które jak w innych dziedzinach, tak i w tej, przejęło niezbyt szczęśliwą tradycję dawnej Rzeczpospolitej szlacheckiej; jeżeli nie pogardę, to lekceważenie za wodu i stanu kupieckiego.

Tak, jak po wskrzeszeniu naszego Państwa okazało się, że całe społeczeństwo: prawica i lewica i środek, demokraci, socjaliści i ludowcy, wszyscy razem i każdy oddzielnie przejęli się sejmowładztwem, tak, jak ludowcy chcieli według dawnych metod szlacheckich wszystko pod kątem ich interesów rozwiązywać, itd., itd., taksamo całe społeczeństwo ustosunkowało się do zagadnienia kupiectwa.

Wiele już zostało zmienione na lepsze. Zamiast sejmowładztwa mamy silną władzę,

zamiast ustawiać gospodarstwo nasze tylko dla jednej warstwy wołamy dziś o dobro całego narodu.

Mamy i na froncie kupieckim szkoły, których zadaniem jest odbudowa stanu kupieckiego. Musimy wierzyć, że na lepszą drogę wchodzimy, ale na zło oczu zamykać nie można. Musimy dążyć do zbudowania takiego stanu kupieckiego, jakim mogą się poszczycić narody zachodniej Europy.

Dla przykładu opowiem drobne, ale prawdziwe zdarzenie. Śp. Teść mój bawiąc przed laty 40 we Francji wstąpił w prowincjonalnem miasteczku do optyka, aby nabyć nowe szkło do binokli.

„Proszę tylko o zupełnie takie samo, jak stłuczone, bardzo mi na tem zależy“, oświadczył właścicielowi sklepu.

„Może pan być spokojny“ odparł kupiec, „od 300 lat moja rodzina trudni się tym samym zawodem i od 300 lat prowadzimy ten sklep“.

Jedno miał tylko zmartwienie francuski optyk: nie miał syna, któryby objął po nim firmę, a córka kształcąca się w zawodzie optyka nie dawała już pełnej gwarancji utrzymania tradycji, chociażby po kądzieli.

To się nazywa tradycja, którą każdy uszanować musi i nikt nie odważy się określić takiego kupca, jako przed siębiorcę, pragnącego zbogacić się możliwie szybko kosztem swych odbiorców, aby zaraz potem wycofać się z zawodu. A przecież czy nie w ten sposób traktujemy kupiectwo? Czy szanujemy je dostatecznie? Czy cieszymy się, gdy się bogaci, rozrasta, krzepnie je i staje się tym podstawowym elementem, który łącznie z rzemiosłem reprezentuje właściwe mieszczaństwo, zrosłe swą tradycją z rodzimem miastem.

Niestety, mam aż zanadto dużo wątpliwości, że tak nie jest. Raczej może jest odwrotnie. Kupca osądzamy, jako wyzyskiwacza, kupiectwo za stan od którego należy się jaknajstaranniej odgraniczać.

Tym szkodliwym pozostałościom dawnych czasów musimy wydać walkę, walkę nieubłaganą, musimy wykorzenić doszczętnie fałszywe przesądy.

Musimy dążyć do wytworzenia silnego, licznego, zamożnego kupiectwa, nie dorywczo zagrzewającego miejsce w handlu, ale przekazującego swą firmę z ojca na syna, na wnuka itd. Musimy tchnąć nowe życie w resztki naszej zdrowej tradycji kupieckiej, której ostatnie iskierki tleją jeszcze tu i ówdzie wśród zgliszcz i gruzów gospodarczych w naszych miastach. Staje przed całem społeczeństwem polskiem wielkie zadanie: wzniesienie potężnej twierdzy stanu trzeciego, zbrojnej w zasoby armji gospodarczej, któraby równie skutecznie spełniała swe zadania, jak armja zbrojna w armaty i karabiny. Do pracy tej stanąć musi całe społeczeństwo: rząd, kupcy i cała reszta.

Na każdym z tych czynników ciąży wielkie zadanie i wielka odpowiedzialność. Nikt tu nie jest uprzywilejowany, ani stworzony tylko poto, aby miał czerpać korzyści bez wzajemnego świadczenia usług. Usługi muszą być świadczone po słusznej cenie, przez każdą stronę, bez wyjątków. Muszą być oparte na wzajemnem zaufaniu a tylko słuszność ceny zaufanie to budować może. A nad wszystkiem musi być wzajemna życzliwość. Niech kupujący nie czuje się muchą, a sprzedający pająkiem, obojętnie czy w roli jednej lub drugiej występuje rząd, kupiec czy konsument.

Wszyscy muszą pamiętać, że są jedną wielką rodziną, której dorobek zawsze jednak pozostaje wspólną własnością, zapasem na czarną godzinę, kiedy rodzina może się znaleźć w niebezpieczeństwie.

Niechże rozwój naszego kupiectwa będzie widomym znakiem odradzającego się dobrobytu naszej Ojczyzny.

Dr. JERZY BŁESZYŃSKI.

JÓZEF BIENIASZ. 50

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Brak Turula odczuł bodaj czy nie najbardziej Rozbój. Pies, nie mając prócz ludzi żadnego towarzystwa, zaprzyjaźnił się z biegiem lat tak ściśle z niedźwiedziem, że jeden nie ruszał się bez drugiego. Po młodzieńczych harcach nastąpiła era statecznego współżycia i stosunki niemal braterskie. Można powiedzieć z całą pewnością, że zczasem czworonogi nauczyły się ze sobą nawet porozumiewać. Gdy pies skomlał z uciechy na widok pana, odpowiadał mu zaraz głęboki pomruk z gawry, znak, że radość psia jest też radością niedźwiedzią; gniewnemu nasiadaniu Rozboja w nocy, podczas patrolowania dokoła domu, sekundował krótki, urywany poryk, dowód, że miś solidaryzuje się z uczuciem kolegi.

Pies miewał też swoje sprawy w borze i zdarzało się, że przepadał na dzień lub dwa. Zdaniem starego Jędrzeja. Rozbój znalazł sobie jakąś wilczycę, bo nieraz wśród nocy słyszano tęskne nawoływania wilcze, poczem pies znikał. Gozdawa uwiązywał wtedy psa na łańcuch ku wielkiemu niezadowoleniu niedźwiedzia. Turul wiedział z własnego doświadczenia, co to za przyjemność i bywało, podchodził do budy, próbując mocnem szarpnięciem zerwać przyjaciela z uwięzi. W taki sposób udało mu się kilka razy wyrwać skobel, a wtedy mruczał zadowolony, jakby chciał powiedzieć:

— Jesteś wolny, mój kochany. Teraz brykajmy!...

Nie było wypadku, żeby zwierzęta, naogół bardzo o kar zazdrosne, pobiły się ze sobą. Turul wpychał często nos w miskę Rozboja i naodwrót Rozbój raczył się jadłem niedźwiedzia, choć jego strawa niezawsze mu smakowała. W pożywieniu przeważało naogół mięso, którego dostarczały częste polowania pana domu. Panna Justysia, prowadząca prowjanturę, nie robiła sobie wielkiego zachodu z karmieniem zwierząt, ale zebrawszy różne mięsne odpadki do cebrzyka, wystawiała je na na podwórze, a tam przyjaciele radzili sobie już we dwójkę.

Pietrek prawie odchorował tę ucieczkę niewdzięcznego kudłacza. Długi czas chodził jak struty; pętał się po obejściu markotny i wciąż zaglądał do gawry, nawołując bezskutecznie. Dla chłopaka, który zżył się zapanbrat z czworonogiem, obcowanie z nim nie przedstawiało żadnego niebezpieczeństwa. Nagroźniejszy ryk, przyprawiający starą pannę o bicie serca, dowodził według Pietrka nieszkodliwego niezadowolenia. Pastuch miał o niedźwiedziu swoje niewzruszone zdanie i w tym względzie nie dał się niczem przekonać. Z niedźwiedziem umiał rozmawiać na swój sposób; utrzymywał, że rozumie doskonale zwierzę, a zwierz jego. Stary Jędrzej śmiał się jeno z Pietrkowego gadania i machał ręką. Wiadomo, głupi, myślał o pastuchu, a takiego nie przekona.

Utrapienia pastucha podzielał w zupełności mały Jacek, dziś już 9-cio letni, rezolutny chłopiec, umiejący się obchodzić nieźle nawet ze strzelbą. Jacek, wbrew surowemu zakazowi ojca, miał zwyczaj dosiadać okrakiem kudłacza i jeździć na nim, jak na koniu. Niedźwiedź grzmiał wtedy z gardzieli swoim obyczajem a nawet błyskał kłami, ale snać i on miarkował, że ma do czynienia z dzieckiem, bo mu żadnej krzywdy nie czynił. Raz tylko, dając wyraz swemu niehumorowi, skorzystał ze sposobności, gdy Jacek stał do niego tyłem odwrócony, lub może chciał sie popisać siłą, jak to lubił, dość, że trącił chłopca końcem łapy w plecy. Chłopiec machnął koziołka, ale pozbierawszy się, podszedł do zwierza i grożąc palcem, taką mu dał replikę:

— Wstydź się Turul! Taki z ciebie smok, a bawisz się niemądrze. Widzisz?

Tu następował klaps w nos, naco niedźwiedź pokręcił olbrzymim łbem. Rozumiał doskonale, o co ma pretensję jego mały przyjaciel i po swojemu się zawstydził. Przysiadł na portkach, odwrócił łeb i mruczał chrapliwie.

Jacek był też w nielada łaskach u Turula. Wszak zaskarbiał je sobie codzień już od niemowlęctwa niedźwiedzia, dzieląc się przysmakami, jakie tylko dla niego przyrządzała panna Justysia, a przedewszystkiem cukrem. Gdy Jacek zbliżał się do gawry, niedźwiedź już wiedział, z czem przychodzi i odrazu wsadzał łapę do pyska, dając przez samego siebie wymyślony znak, że bardzo spragniony słodyczy. Widok kostki cukru przeobrażał srogie zwierzę w najniewinniejszego baranka. Gdy mu chłopiec, drocząc się, pokazywał białą grudkę z niejakiego oddalenia, Turul miał minę nieszczęśliwą i ślinił się, jakby był szczeniakiem, a nie panem lasów i połonin.

Jedna tylko Justysia udawała nieszczerze, iż jest rada, że sobie Turul poszedł. Żarłoczność niedźwiedzia i ciągłe szykowanie nieprawdopodobnej ilości jadła, dokuczyły nie na żarty starej pannie. Do łagodnego dla ludzi zwierzęcia przyzwyczaiła się zczasem coprawda i ona, ale bała się panicznie jego agresywności, szczególnie jeśli chodziło o mleko, które umiał nietylko skraść, ale najbezczelniej przemocą odebrać. W chwili zapijania się tym wybornym płynem, nie bał się ani kułaków, ani kija. Skopek ciskał jak piłkę doplero wtedy, gdy już w nim nic nie było, poczem uciekał jak najprędzej, jakby naprawdę bał się panny Justysi, lub kogokolwiek.

C. d. n.

CO DZIEŃ NIESIE?

10 LISTOPADA
Wsch. sł. g. 6·41 m.
Zach. sł. g. 4·08 m.

Niedziela
Teodora
Poniedz. Marcina

OBIAD NA 6 OSÓB.

Zraziki cielęce z sosem pomidorowym. Proporcje: 1/2 kg cielęciny bez kości, 1/8 kg świeżej, miodej słoniny, 2 stare bułki, 1 jajko, 1 szklanka mleka, tarta bułka, tarta gałka muszkatołowa, sól, tłuszcz lub masło do smażenia. Do sosu pomidorowego: 4—7 pomidorów, 2 kostki bulionowe Maggiego, 2 łyżki masła, 1 łyżka mąki, 2—3 łyżki kwaśnej śmietany. Cielęcinę wraz z słoniną zemleć, dodać 2 bułki namoczone w mleku i jedno jajko, przyprawić solą oraz tartą gałką muszkatołową, wszystko dobrze wymieszać i urobić 6 kotletów, utarzać w tartej bułce z mąką i obrumienić obustronnie na patelni na gorącym tłuszczu lub maśle. Następnie patelnię przykryć i dusić zraziki jeszcze przez pewien czas, przez co urosną i staną się soczyste. — Zwięzłość zrazików uzależniona jest od starannego urobienia. Zrazy cielęce podaje się z plastrem cytryny wzgl. z sosem pomidorowym, przyrządzonym w sposób następujący: Z mąki i masła zrobić białą zasmażkę, rozprowadzić szklankę ostudzonego bulionu z 2 kostek bulionowych Maggiego, dodać 4—7 przetartych przez sito pomidorów 2—3 łyżki kwaśnej śmietany, poczem wszystko zagotować. Po odstawieniu sosu z ognia włożyć dla podniesienia smaku łyżkę świeżego masła. 2738/

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI

Niedziela, 10. 11. g. 12 w południe „Olimpjada na dworze króla Ryka“. Teatr Orlęcia.
Niedziela, 10. 11 g. 3.30 „Muzyka na ulicy“. Ab. 1.
Niedziela, 10. 11. g. 8 „Wielki Fryderyk“. Ab. 4.

TEATR ROZMAITOŚCI

Niedziela, 10. 11. g. 8 „Szesnastolatka“. Ab. 3.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Księżniczka Czardasza“ z Martą Eggerth.
ATLANTIC: Miłostki (Liebelei) Artura Schnitzlera.
CASINO: „Nie odchodź odemnie“ Elżbieta Bergner.
CHIMERA: „Piekło“ Dantego i tygodnik Foxa z Abisynji.
COLOSSEUM: „A-B-C Miłości“, rewja „Certyfikaten“.
GRAŻYNA: „Dwaj hultaje“
KOPERNIK: Hr. Monte Christo.
MARYSIENKA: Bar Micwe. Żyj i śmiej się.
MUZA: Piotruś.
PALACE: „Epizod“ z Paulą Wessely.
PAN: „Halka“ Moniuszki z Kiepurą.
PAX: „Św. Franciszek z Assyżu“ i aktualne dodatki.
RAJ: „Dwie Joasie“ z Jadwigą Smosarską“.
STYLOWY: „Mały pułkownik“ (Shirley Temple) oraz rewja.
ŚWIT: „Weronika“ z Franciszką Gall.
TON: „Księżniczka“ Silvia Sidney.
WANDA: „Carioca“ oraz „Porwanie“

Komunikaty

„CIEKAWE WRAŻENIE Z PODRÓŻY DO CHIN“ opowie Dr. Stermecki w niedzielę 10. 11. o godz. 11-ej. przedpoł. w sali TSL. ul. Czarnieckiego 1. Dochód przeznaczony dla najuboższych.

Kronika lwowska

Granatowi Żołnierze

polegli w obronie ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego

(a) W dniu dzisiejszym o godz. 9-tej rano odbędzie się w kościele Archikatedralnym nabożeństwo żałobne za spokój dusz funkcjonarjuszy Policji Państwowej Województwa Lwowskiego, poległych od chwili powstania Państwa w obronie ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Jest tych granatowych żołnierzy, którzy padli na twardym posterunku ciężkiej a nieraz niebezpiecznej służby, długi szereg. Żałobna klepsydra wymienia ich 58. W roku bieżącym przybył do dawnych, poległych towarzyszy, jeden: **Wojciech Kucharski,** komendant posterunku w Świlczy w powiecie rzeszowskim. W nocy z 88. na 9. maja b. r. zawiadomiony o włamaniu w Przybyszówce, wyjechał bezwłocznie rowerem w pościg za sprawcami i po drodze został znienacka zaatakowany i strzałem rewolwerowym rozciągnięty na miejscu. Sprawca skrytobójczego mordu, cygan został przytrzymany. Poległy komendant posterunku osierocił żonę i pięcioro dzieci.

58 granatowych żołnierzy poległo w obronie społeczeństwa, stając się w ten sposób cichemi ofiarami, kulą morderczą wyrwanemi życiu. Dniem i nocą trwali na wyznaczonym posterunku, w obronie prawa i ładu, dopóki zbrodnicza ręka nie położyła kresu ich życiu. Szara ziemia i szary człowiek, granatowy żołnierz złączyli się wówczas w trwałym uścisku a tylko biały orzełek i numer na czapce, lśnił czas jakiś, by wreszcie zardzewieć w ziemi, o której ład i prawo położyli swe życie.

W dniu dzisiejszym społeczeństwo czci poległych, numerowanych, granatowych żołnierzy...

—o—

I kobieta współdziałała w napadzie rabunkowym

(a) Głośną była w połowie października br. sprawa napadu rabunkowego na ul. Żółkiewskiej, gdzie dwu sprawców napadło na wracającą z Oddziału MKO. Salę Miller (ul. Zamarstynowska l. 14), przyczem jeden z nich wyrwał z rąk wymienionej torebkę, zawierającą 900 zł. i 20 dolarów.

W pościgu przechodnie przytrzymali jednego ze sprawców, Maurycego Stricksa, pozostającego bez miejsca zamieszkania, podczas gdy drugi przestępca, który wyrwał wymienionej pieniądze, zbiegł z niemi w niewiadomym kierunku. Policja zdołała ustalić jego nazwisko; jest nim niejaki Wilhelm Pfeffer, pozostający bez stałego miejsca zamieszkania.

W związku z tym, w biały dzień popełnionym rabunkiem ulicznym **sędzia śledczy wydał w dniu wczorajszym polecenie aresztowania niejakiej Fryderyki Pompach (ul. Schodowa l. 3), pozostającej pod zarzutem współdziałania w owym napadzie rabunkowym**

Fryderyka Pompach odstawioną została wczoraj wieczorem do dyspozycji sędziego śledczego.

W NIEDZIELĘ, dnia 10. bm. godz. 11 rano odbędą się zawody towarzyskie w piłce nożnej między drużynami 6 Dywizjonu Czołgów — R. K. S. Boisko RKS.

WYKAZY STANU ZATRUDNIEŃ DLA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ. Ubezpieczalnia Społeczna podaje do wiadomości, iż za miesiąc listopad winni pracodawcy przedkładać wykazy stanu zatrudnienia w obliczeniu 5-cio tygodniowem, natomiast miesiąc grudzień w obliczeniu 4-ro tygodniowem.

Z OKAZJI URZĄDZANEGO PRZEZ „LIGĘ“ OCHRONY ZWIERZĄT“, w dniu 10 b. m., dnia „Dobroci dla zwierząt“, zostanie odprawione w przeddzień t. j. dnia 9 listopada b. r., o godz. 10-tej rano w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo dla uproszenia zlagodzenia okrucieństwa ludzi wobec zwierząt.

LWOWSKIE KOŁO NAZARETANEK zawiadamia, że pierwsze powakacyjne zebranie ogólne odbędzie się w niedzielę, dn. 10. b. m. o godz. 11.30 w Zakładzie S. S. Nazaretanek — Unji Lubelskiej 5.

ODDZIAŁ MAŁOPOLSKI ZW. BANKÓW W POLSCE we Lwowie komunikuje, iż w dniu 11 listopada jako w dniu Odzyskania Niepodległości, w bankach zrzeszonych, oraz Kasach Oszczędności, czynne będą dla stron jedynie kasy wekslowe w czasie od godz. 8.30 do 12-tej.

KRWAWE PORACHUNKI OSOBISTE

(a) O godz. 17-tej Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało do Sygniówki Wielkiej, gdzie położona przy ul. Trzeciego Maja l. 9 realność była widownią krwawego zajścia. Na tle jakichś bliżej nieznanych porachunków osobistych napadnięty został **robotnik Stefan Turtyło,** liczący 21 lat, któremu jakiś bliżej nieznany sprawca zadał nożem ciężkie rany w skroń, w szyję i w plecy. Pogotowie przewiozło Turtyłę w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Ranny odmówił podania nazwiska napastnika, z którego ręki odniósł tak ciężkie rany.

POŻAR NA KLEPAROWIE

(a) O godz. 13-tej zawezwano straż pożarną na Kleparów, gdzie w realności przy ul. Tadeusza l. 3, wybuchł pożar mieszkaniowy skutkiem wadliwej budowy komina, do którego wpuszczone były belki sufitowe. Ogień rychło został ugaszony.

ŁAZIENKA — „KASĄ OSZCZĘDNOŚCI“

(a) **Mojżesz Löw, przemysłowiec** (ul. św. Anny l. 9) zamiast przechowywać pieniądze w kasie oszczędności, umieścił je pod wanną w łazience, myśląc, że tam będą bezpieczniejsze. W ten sposób kwota 3 000 zł. znalazła się pod wanną i z oryginalnego tego schowku zniknęła w dniu wczorajszym, zabrana przez najgorszego, bo przez domowego złodzieja. — Poszkodowany zwrócił wówczas uwagę na swą kuzynkę, Salę Schwarz, która zachodziła do jego mieszkania i pomagała żonie w gospodarstwie domowem i na nią wskazał jako na sprawczynię kradzieży. W Komisarjacie P. P. Schwarzowa przyznała się do popełnienia kradzieży i oświadczyła, że pieniądze wręczyła swemu mężowi, który z niemi wyjechał ze Lwowa w niewiadomym kierunku. Potentaci żydowscy oryginalne wynajdują schowki, niedawno adw. dr. Nussbaum przechowywał pieniądze w nodze stołowej wymieniony powyżej przemysłowiec pod wanną w łazience...

DWIE SZOPENFELDZIARKI

(a) Do sklepu z przyborami do podróży, stanowiącego własność **Michała Krzemienieckiego** przy ul. Chorążczyzny l. 24, przybyły wczoraj dwie dostatnio ubrane kobiety, które korzystając z chwilowej nieuwagi kupca, skradły dwie teczki skórzane wartości 36 zł., poczem nie załatwiwszy sprawunku, czemprędzej wydaliły się ze sklepu.

14-LETNIA SZUKA POZA DOMEM WRAŻEŃ

(a) Sydonja Lautmann (ul. Rzeźbiarska l. 1) zawiadomiła wczoraj policję, iż 14-letnia jej córka Pepi wydaliła się w dniu 6 bm. z domu, do którego więcej nie powróciła. Rozporządzając rysopisem zbiegłej wszczęła policja za nią poszukiwania.

Czelny występ żydowskiego rymarza

(a) W godzinach rannych w dniu wczorajszym na tle bliżej nieznanem wynikła sprzeczka na ul. Kazimierza Wielkiego pomiędzy niejakim **Feliksem Verkaufem,** rymarzem, zamieszkałym przy ul. Pod Dębem, l. 16., a Danielem Łaniem. W ferworze kłótni wśród rozlewnego potoku słów Verkauf krzyknął do Łania: „ty polska świnio!“ Kłótni i powstałemu z tego powodu zbiegowisku położył kres posterunkowy, który doprowadził Verkaufa do Komisarjatu P. P., gdzie Verkauf został aresztowany i odstawiony do aresztów policyjnych.

Bardzo bylibyśmy radzi, żeby Verkauf czemprędzej spakował swe manatki i wyniósł się z naszej ziemi pomiędzy gaje oliwne a ma ku temu sposobność, gdyż niedługo nowy transport jego współwyznawców tam wyjeżdża.

Zdarzenia i wypadki

(a) **Ze sali szpitalnej.** Do tutejszego szpitala powsz. przywieziono wczoraj Ewę Petryszyn (ul. Źródlana l. 20), która w czasie sprzeczki niejaka Marja Trybicka potrąciła tak silnie, iż upadła na ziemię i doznała głębokiej, ciętej rany na kolanie.

(a) **Zamach samobójczy.** Późnym wieczorem targnęła się na życie Antonina Piasecka, licząca 29 lat (ul. Nowoznesieńska l. 29), która w zamiarze samobójczym usiłowała otruć się spirytusem denaturowanym. W stanie nieprzytomnym została przewieziona do szpitala samochodem sanitarnym Pogotowia. Powodu nie zdołano ustalić.

(a) **Oszust grasuje po mieście.** Na terenie miasta pojawił się w ostatnich dniach oszust, który legitymuje się fałszywą legitymacją nauczycielską, wystawioną na nazwisko Jana Czarneckiego i wyłudza w sklepach towary, pokrywając je bezwartościowemi wekslami. W razie jawienia się oszusta należy oddać go w ręce posterunkowego.

(a) **Oszukańcze pocztowe przesyłki za pobraniem.** W sierpniu b. r. wiele osób otrzymało polecone przesyłki listowe za pobraniem, które zawierały bezwartościowe pocztówki. Wydział śledczy (ul. Sapiehy l. 1) zwraca się z wezwaniem do tych osób, aby jawiły się celem złożenia w tej sprawie zeznań gdyż sprawca tych oszukańczych przesyłek został już ujawniony.

OBCHÓD 17-lecia ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI PAŃSTWA POLSKIEGO

W niedzielę 10 bm. o 12-ej godz. w południe odbędzie się staraniem Lw. Konserwatorjum Muz. im. K. Szymanowskiego we własnej sali **Kopernika 9. I p.** uroczysty obchód rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego. Biorą w nim udział profesorowie: Wacław Lewandowski fortepian, Janusz Strachocki recytacje i Eleonora Tatarczuchowa śpiew solowy. Wstęp wolny.

SILVIA SIDNEY czołowa gwiazda ekranu z swym partnerem ulubieńcem publiczności Cary Grantem odnoszą nowy sukcesy w kinie „TON“ w pasażu Mikolascha w najweselszej komedii tego sezonu pt. „Księżniczka“. Takiej sensacyjnej, dobrej komedji bardzo dawno na ekranie już nie było. Aby się taki film udał, była potrzebna znakomita gra aktorska i wyjątkowa reżyserja umiejąca operować sensacyjnemi intrygami sfingowanych uprowadzeń oraz arcywesołemi scenami zbiorowemi. W scenach zbiorowych występuje kwiat aktorstwa amerykańskiego, z którego pomysłowy reżyser wyciska maksimum efektu komediowego. (x).

Komunikaty

WYSOKIE ODZNACZENIE WOJEW. BELINY PRAŻMOWSKIEGO. P. Wojew. lwowski Belina Prażmowski odznaczony został Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

ODZNACZENIA NA TERENIE WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO. Otrzymali: Złoty Krzyż Zasługi za zasługi na polu społecznem: inż. Roman Machnicki, Mieczysław Tyszkiewicz, kierownik kopalni nafty w Borysławiu, Olga Zakrejsowa we Lwowie, ks. Jan Uberman, Juljan Bittner, kierownik kopalni w Borysławiu, inż. Wiktor Kamiński w Borysławiu, inż. Mieczysław Krygowski w Borysławiu, Paweł Wojcikowski, kierownik kopalni w Borysławiu, inż. Józef Klipper w Borku i Stanisław Hennig w Borysławiu.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali urzędnicy: dr. Izydor Bechmetiuk i Wikto Lewandowski, oraz społecznicy: ks. Saturnin Zebrowski, dr. Roman Jarosz, Wacław Ostrowski, inż. Zygmunt Sulimirski, inż. Antoni Wyderka, Franciszek Mazurkiewicz, dr. Stanisław Trojan, Wincenty Manierski, Mieczysław Bleżeń, Adam Urbański, Kazimierz Szpaczyński, Stanisław Lech, Romuald Siegel, Michał Szajer, i inż. Adam Szefer.

Bronzowy Krzyż Zasługi otrzymali urzędnicy: Fryderyk Schlamb, Bazyli Ochrymowicz, Filip Ogrodnik, Grzegorz Czykiel i Juljan Sałustowicz, społecznicy: Stanisław Dec, Józef Gancarz, Jan Lazarewicz, Józef Hydzik, Mykita Dorosz, Marcin Mazurek, Stanisław Stańkowski, Józef Krzysztofowicz, Antoni Gehrhardt, Paweł Żółtaniecki, Józef Burmej, Józef Zernicki, Antoni Diil, Juljusz Michał Gruft, Jan Pawłowski, Ferdynand Chudoba, Adam Wojtoń i Władysław Styś.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał dr. Karol Zipper, wicedyrektor Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie.

Tegoroczne odznaczenia obejmują cały szereg osób z różnych resortów urzędowych oraz osoby za zasługi na polu pracy zawodowej, społecznej i t. d.

ODZNACZENIA NA TERENIE WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO. Otrzymali: Srebrny Krzyż Zasługi: Śląski, referendarz Urzedu Wojewódzkiego. Bronzowy Krzyż Zasługi: Stojańska, kierowniczka kancelarji Wojewódzkiej, Jaszczuk, szofer Wojewódzki i Kalisiewicz, woźny Województwa.

Za zasługi społeczne Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: ks. Sokołowski z Nowostawiec, Błażewski, inspektor samorządowy z Kamionki Strumiłowej, Biłas, sekretarz Wydziału powiatowego w Złoczowie, Jagodziński Henryk, kontroler pocztowy w Tarnopolu. Bronzowy Krzyż Zasługi: Lencewiczówna Zofja, urzędniczka Starostwa w Tarnopolu.

Odznaczenia otrzymało cały szereg osób za zasługi w różnych resortach urzędowych i na polu pracy społecznej. Dokładny wykaz odznaczonych będzie podany w. M. in. na terenie województwa tarnopolskiego odznaczonych zostało 5 wójtów, 4 pocztowców i 3 rzemieślników Bronzowym Krzyżem Zasługi.

DJABLIK DRUKARSKI W sprawozdaniu z odczytu p. J. Ebenberger zamieszczonem we wczorajszym „Kurjerze" mylnie wydrukowano cyfry dotyczące śmiertelności nieślubnych dzieci. Miało być więc odnośnie do Włoch 1.9 proc. a nie 19 proc. i odnośnie do Irlandji 2.5 a nie 25 proc., co niniejszem prostujemy.

KOŁO UNJI POL. ZW. OBROŃCZYŃ OJCZYZNY WE LWOWIE, ul. Jabłonowskich 42, m. 7, komunikuje ponownie, że stałe dyżury odbywają się co poniedziałku, w powyższym lokalu w godzinach od 16.30 do 17.30 — na których załatwia zgłoszenia członkiń i udziela wszelkich informacyj. Równocześnie wzywa uczestniczki pracy niepodległościowej na terenie województwa lwowskiego do pisemnego zgłaszania się, celem rejestracji.

INWALIDZI WOJENNI — członkowie pow. Koła Zw. Inwalidów Wojennych we Lwowie — jawcie się licznie w poniedziałek 11 bm. o godz. 9.45 przed lokalem Związku przy ul. Czarnieckiego, celem wzięcia udziału w uroczystościach obchodu 17-ej rocznicy odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego.

70 WIECZÓR DYSKUSYJNY Związku Zaw. Literatów Polskich odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 b m. o godz. 19 w parterowej sali Kasyna i Koła Lit.-Art. Dyskusję zagai p. Jan Brzoza, który wygłosi odczyt p. t. „Na marginesie książki „Jadą wozy z cegłą". — Wstęp wolny.

ZARZĄD ZWIĄZKU OBROŃCÓW LWOWA z listopada 1918 roku, wzywa wszystkich swoich członków do gremjalnego udziału, w uroczystościach obchodu 17 rocznicy odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego. Zbiórka w poniedziałek, dnia 11 bm., o godzinie 9 rano w lokalu Związku Obrońców Lwowa, Lwów, Rutowskiego 11, II. p.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1, piętro II.). W niedzielę tj. dnia 10 bm. nastąpi uroczyste otwarcie wystawy „Związku Artystek Polskich" o godz. 12-ej w południe w Salach reprezentacyjnych Towarzystwa. Największe sale zaimą wystawy pośmiertne dwu przedwcześnie zgasłych artystek śp. Dolińskiej Marji i Korzeniowskiej Wandy. Z dużą wystawą zbiorową wystąpi znana miniaturzystka p. Chybińska Marja, Kraków reprezentują godnie p. Rychter-Janowska Bronisława i Giżycka - Berezowska Marja. Salon ogólny pełen najnowszych prac znanych artystek lwowskich obejmuje 16 nazwisk. Całość uzupełniają tkaniny z kursu tkackiego Z. P. C. K. w Chłopach koło Komarna. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 15-ej popołudniu.

ULUBIEŃCY LWOWA wystąpią na estradzie koncertowej we wtorek 12 bm. w sali Kasyna i Koła Lit. Art.. Zofja Czarwicka-Kellerowa, Wanda Kowalska-Germandowa, Celina Nahlik, Kazimierz Wajda, oraz Wesoła Piątka. Dochód z koncertu przeznaczony na pokrycie kosztów związanych z dalszem odnowieniem Kościoła św. Mikołaja. Komitet zwraca się z gorącą prośbą do mieszkańców parafji św. Mikołaja by zechcieli poprzeć cel tak piękny przez tłumne zjawienie się w sali koncertowej, a temsamem okazali wdzięczność znakomitym artystom za ich bezinteresowny trud.

W. ZEBRANIE L. Z. Z. A. P. Dnia 4 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie L. Z. Z. A. P., na którem wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Prezes: W. Krzyżanowski, Wiceprezes: R. Sielski, Sekretarz: I. S. Kramarczyk, Sekretarz II. M. Wodzicka, Skarbnik: K. Kocimski, Członkowie: Zarządu: O. Axer, W. Łasowski, M. Mars, H. Streng, St. Teisseire, L. Tyrowicz, T. Wojciechowski.

UROCZYSTA AKADEMJA II KOŁA ZWIĄZKU REZERWISTÓW WE LWOWIE. W dniu 11 bm. z okazji Święta Niepodległości urządza II Koło Związku Rezerwistów we Lwowie uroczystą Akademję we własnej świetlicy przy ul. Szopena l. 5. Na bogaty program Akademji złożą się: odczytanie hołdu wodzom i bohaterom Narodu, produkcja chóru Związku Legjonistów i orkiestry „Dźwięk", deklamacje p. Zebolewiczowej, oraz przemówienie okolicznościowe. Wstęp wolny. Początek o godz. 7. wieczorem.

Zamierzone zmiany ustawy emerytalnej

Otrzymujemy następujące uwagi:

Dzienniki doniosły, że wicepremjer minister Skarbu inż. Kwiatkowski oświadczył onegdaj delegacji Centralnej Rady Pracowniczej między innymi także, że pogłoski o reformie ustawy emerytalnej w związku z naprawą Skarbu Państwa odpowiadają prawdzie i że zamierzenia Rządu idą w kierunku ustalenia górnej maksymalnej granicy uposażeń emerytalnych oraz rewizji policzalności lat służby zaborczej do emerytury.

W związku z tem wyłania się pytanie, czy konieczności państwowe zmuszają istotnie Rząd do przeprowadzenia rewizji uposażeń emerytalnych i czy ta rewizja jest wskazana, zwłaszcza, że jednocześnie rewizja uposażeń czynnych pracowników państwowych nie jest projektowana.

Zdaniem emerytów, brak podstawy do odrębnego ich traktowania przy wymiarze świadczeń na rzecz Skarbu Państwa.

Emeryci mają prawo żądać, aby przy wymiarze świadczeń byli na równi traktowani z urzędnikami pozostającymi w czynnej służbie; dotąd Rząd nie czynił żadnych różnic tam, gdzie chodziło o udział emerytów w rozpisanych pożyczkach ,jak Pożyczka Narodowa, Inwestycyjna, nie wolno mu zatem obecnie odrębnie traktować emerytów, gdy chodzi o ich prawa i byt.

Pozatem prawa nabyte przez emerytów powinny być zasadniczo uszanowane, bo ich naruszenie jest nietylko z krzywdą dla jednostek, ale też zarazem podważeniem całości porządku prawnego.

Jeżeli już konieczności budżetowe zmuszają Rząd do żądania pewnych ofiar. to należy to uczynić w postaci pociągnięcia do nadzwyczajnych świadczeń czasowych bez naruszenia zasady praw dobrze nabytych.

Nie wolno bowiem krzywdzić jednostek i naruszać praw nabytych.

L. W.



Głos niższych funkcjonarjuszy

Zapowiedziana przez rząd obniżka płac wywołała w sferach niższych Funkcjonarjuszów Państwowych zrozumiałe wrażenie. Płace tej kategorji pracowników państwowych nie stały nigdy na poziomie, któryby pozwalał zaspokoić oprócz koniecznych potrzeb życiowych, także potrzeby kulturalne.

Pięciokrotne obniżki, jakie miały miejsce od 1 maja 1931 r. sprowadziły płace niższych funkcjonarjuszów do poziomu płac, wyrażających się w miesięcznych kwotach od 60 do 160 zł. miesięcznie. Nieliczne tylko jednostki obarczone dużą rodziną otrzymują płace do 200 zł. miesięcznie.

Obniżka obecnych płac przy wzrastającej ciągle drożyźnie cen artykułów żywnościowych musi oddziałać szkodliwie na zdolność do pracy, bowiem już dziś rodziny niższych funkcjonarjuszów głodują.

Memorjał, jaki Zarz. Gł. Zw. Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych przedłożył p. premjerowi i ministrowi skarbu, zawiera wyliczenia, według których przy obecnych płacach **na całkowite utrzymanie tj. wyżywienie, ubranie, i wydatki szkolne, wypada na jednego członka rodziny pracowniczej od 57 do 87 groszy dziennie.** W tych warunkach trudno jest mówić o należytem zaspokojeniu potrzeb życiowych, a już wogóle nie znajduje się pokrycia na wydatki związane z kształceniem dzieci w szkołach elementarnych.

Zagrożeni w swej egzystencji niższi funkcjonarjusze państwowi podjęli na terenie całego kraju akcję przeciwko spychaniu ich do stanu wegetacji.

W ostatnich dniach we wszystkich miejscowościach odbywają się zebrania niższych funkcjonarjuszów państwowych, które kończą się uchwałami wysłania depesz do p. premjera i do p. ministra skarbu, w których pracownicy domagają się pozostawienia ich płac na dotychczasowym poziomie, wskazując na nędzę jaka już przy obecnych płacach panuje w rodzinach pracowniczych.

Należy przypuszczać, że akcja, prowadzona przez Zw. Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych, poparta zbiorowym apelem całego kraju, znajdzie zrozumienie u rządu, gdyż chodzi tu o płace, w których każdy grosz stanowi poważną pozycję w budżecie rodziny pracowniczej.

WIELKA WYSTAWA OBRONY LWOWA

z okazji 15-lecia nadania miastu Lwowi Krzyża Virtuti Militari

Praca organizacyjna dokoła Wystawy Obrony Lwowa jest w pełnym toku. Wystawa zapowiada się imponująco ze względu na mnogość i różnorodność eksponatów. Jej uroczyste otwarcie nastąpi dnia 22 listopada b. r. w pięknym odnowionym stylowym pałacyku Biesiadeckich (pl. Bernardyński).

Komitet organizacyjny urzęduje we Lwowie w Muzeum Narodowem im. Kr. Jana, Rynek 6.

Pociągi popularne
do Lwowa

Na dzień 11 listopada, jako w dniu Święta Niepodległości organizuje Dyrekcja kolejowa przy pomocy Ligi Popierania Turystyki szereg pociągów popularnych z wielu miejscowości do Lwowa. Wszystkie pociągi przyjadą w godzinach porannych, co umożliwi podróżnym zarówno wzięcie udziału w uroczystościach, jak i odwiedzenie teatrów, gdyż pociągi odjadą późnym wieczorem.

Ceny biletów są znacznie zniżone i wynoszą dla

Stanisławowa 5.90 zł. odjazd godz. 7.37,
Tarnopola 7.— zł. odjazd 6.31,
Złoczowa 4 — zł. odjazd 8.12,
Przemyśla 5.40 zł. odjazd 7.24.
Stryja 4.20 zł. odjazd 8.23.
Zagłębia Naftowego 6.20 zł., odjazd z Borysławia 6.37.

Karty uczestnictwa będą do nabycia w biurach podróży i na stacjach kolejowych, skąd pociągi odjeżdżają.

Wobec wyjątkowo niskich cen biletów i pięknych uroczystości we Lwowie nie ulega wątpliwości, że zapas biletów będzie rychło wyczerpany.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Niedziela, dnia 10 listopada 1935

9.00 Aud. poranna. 9.15 (Lw) Muzyka z płyt. 9.45 Dziennik poranny. 9.55 (Lw) Program na dzień bieżący. 10.05 Nabożeństwo. — Po nabożeństwie płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw) Rozmaitości teatralne. 12.15 Poranek muzyczny. — W przerwie o godz. 13.00 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiskowy z dramatu Juljusza Słowackiego: „Lilla Weneda“ w oprac. dr. Wł. Zawistowskiego.

14.00 Tr. z Warszawy. 14.20 (Lw) Muzyka na pł. 14.55 „32 miljony złotych dla ubezpieczonych“, pogad. 15.00 (Lw) Skrzynka rolnicza. 15.15 (Lw) Koncert. 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych“. 15.38 Muzyka z płyt. 15.45 Felieton wiejski. 16.00 „Wojsko idzie“ — obrazek dźwiękowy dla dzieci. 16.15 „W muzykalnym domu“ — Grają dzieci. 16.45 „Cała Polska śpiewa“.

17.00 Muzyka. 18.15 Teatr Wyobraźni 19.00 (Lw) Program na dzień następny. 19.10 (Lw) Koncert reklamowy. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.30 Płyty. 19.45 „Co czytać“ — nowości literackie omówi Jan Lorentowicz.

20.00 Fragment Koncertu Jubileuszowego 50-lecia Krakowskiego Chóru Akademickiego. 20.45 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 (Lw) „Na Wesołej Lwowskiej Fali“ p. t. „Rydzyki z rusztu“. Aktualna rewja nowości politycznych, artystycznych i literackich. Kawały jeszcze „ciepłe“ prosto z rusztu.

21.30 (Lw) „W drodze do Indyj“ feljeton dra W. Korabiewicza. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunikacji lotn. 23.05 (Lw) Muzyka taneczna.

Radjostacja Krakowska

Niedziela, dnia 10 listopada 1935

9.00 Tr. z Warszawy. 9.15 Walce z płyt. 9.45 Tr. z Warszawy. 9.55 Program na dz. bież. 10.05 Tr. nabożeństwa z Poznania. — Po nabożeństwie utwory Beethovena z płyt. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Tr. z Poznania, w przerwie ok. 13.00 tr. z Warszawy.

14.00 Tr. z Warszawy. 14.20 Koncert życzeń z płyt. 14.55 Tr. z Warszawy. 15.10 Płyty. 15.25 Pogadanka „Jak zmodernizować mieszkanie“ 15.35 Płyty. 15.45 Tr. z Warszawy i Poznania. 16.15 Tr. z Warszawy i Lwowa. 18.00 Najwięksi współcześni śpiewacy rosyjscy (płyty). 18.15 Tr. z Warszawy.

19.00 Program na dzień nast. 19.10 Koncert reklam. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.30 Piosenki lekkie w wyk. duetu Julji Ilnickiej i H. Szyfmana. 19.45 Tr. z Warszawy.

20.00 Fragment koncertu jubileuszowego 50-lecia Krakowskiego Chóru Akademickiego. 20.45 Tr. z Warszawy. 21.00 Tr. ze Lwowa. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Tr. z Warszawy. 23.05 Brahms: Trio c-moll op. 101.

SPORT I WYCH. FIZ

KALENDARZYK SPORTOWY

Garbarnia — Pogoń, mistrzostwo Ligi o godz. 11.30 **na boisku Pogoni.**

Lechja — Hasmonea, mecz bokserski o mistrzostwo okręgu o **godz. 19-ej** w hali sportowej **przy ul. Jabłonowskich.**

LEKKA ATLETYKA

Przedolimpijskie przygotowania lekkoatletów. We czwartek wieczorem obradowała komisja sportowa P. Z. L. A odbywając drugie posiedzenie, poświęcone przygotowaniom przedolimpijskim. Na zebraniu trenerzy Cejzik i Petkiewicz złożyli projekty odnośnie przygotowania poszczególnych zawodników i ich potrzeb treningowych. Na zebraniu dokonano podziału członków drużyny olimpijskiej na dwie grupy. Petkiewicz objął grupę 5 biegaczy i opiekę techniczną nad zawodnikami w chodzie, których zaprawą kieruje Związek Strzelecki. Cejzik objął grupę miotaczy, skoczków oraz 4 zawodniczki. Poza grupą olimpijską znajduje się Walasiewiczówna, trenująca w Ameryce oraz Kusociński, który wciąż jeszcze prowadzi kurację. Od 1 grudnia br. rozpocznie się właściwa zaprawa zawodników. Co miesiąc przeprowadzane będą specjalne badania lekarskie. Wprowadzone będzie dożywianie, masaże, kąpiele itd. Terminarz obozów przedolimpijskich nie został jeszcze sprecyzowany. W każdym razie wiadomo, że miotacze przejdą 3 obozy: zimowy-kondycyjny, wiosenny-treningowy i letni - „szlifujący". Biegacze mieć będą obóz wiosenny i letni. Istnieje projekt wysłania Kucharskiego i Noji na trening zimowy na południe Europy. W dn. 1 lutego br. na trening do Budapesztu pojadą prawdopodobnie: Wajsówna, Kwaśniewska, Pławczyk, Gierutto i Zakrzewski.

Mężowie zaufania w lekkoatletyce. W porozumieniu z zarządami Związków Okręgowych, zarząd P. Z. L. A. ustali wkrótce nazwiska mężów zaufania dla okręgów: warszawskiego, lwowskiego, białostockiego, łódzkiego, poznańskiego, katowickiego i krakowskiego. Zadaniem „mężów zaufania" będzie kontrola pracy zawodników, opinjowanie ich potrzeb itd.

ROZMAITOŚCI

Warszawa — Lwów w ping-pongu. W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie międzymiastowy mecz ping-pongowy Warszawa — Lwów.

Drużyny wystąpią w następujących składach: Lwów — Pohorylec, Loewenherz i Kühl. Warszawa — Finkelsztejn, Jezierski i Rojzen, oraz rezerwowy Grodnicki.

Bułgarski komitet olimpijski obeśle Igrzyska Olimpijskie w Berlinie dość licznie, mianowicie około setką zawodników.

W niedzielę odbędzie się w Wiedniu międzynarodowa konferencja w sprawie puharu Europy w hokeju lodowym.

Jules Ladoumegue, któremu władze lekkoatletyczne francuskie odmówiły nie dawno rekwalifikacji amatorskiej, znajduje się obecnie w znakomitej formie i formę tę pragnie zadokumentować wynikami. Wobec powyższego Ladoumegue nie chce ze startami czekać do wiosny i pragnie startować w bieżącym sezonie zimowym. Fakt ten spowodował że w Paryżu zakrzątnięto się dookoła wybudowania specjalnej bieżni drewnianej. Bieżnia ta powstać ma w słynnym paryskim Palais de Sports na wzór słynnej bieżni drewnianej w nowojorskim Madisen Square Garden. Nad technicznem wykonaniem bieżni czuwać będzie sam Ladoumegue, który zamierza startować w kilkunastu biegach z przeciwnikami - zawodowcami wysokiej klasy. W grę wchodzą m. in. zawodowcy angielscy.

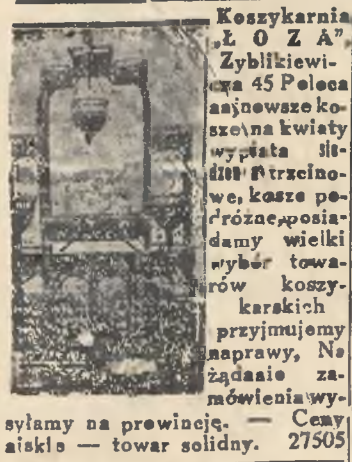
Ogłoszenia nieoandiowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Kopernika 9 Gmach Kino „Kopernik" mieści się obecnie Lw. Konserwatorium Muz. im. K. Szymanowskiego

w pięknym lokalu na I piętrze. Wpisy w dalszym ciągu na wszyskie działy muzyki jak i na Kurs nowoczesnej rytmoplastyk:. Pokazy publiczne. Kursy dla dzieci, średnich i dorosłych pod kierunkiem p. Stanisławy Pohlowny. Studja Kopenhaga Monachjum. 1170



Koszykarnia „Ł O Z A" Zyblikiewicza 45 Poleca najnowsze kosze na kwiaty wyplata siedzeń trzcinowe, kosze podróżne, posiadamy wielki wybór towarów koszykarskich przyjmujemy naprawy, Na żądanie zamówienia wysyłamy na prowincję. — Ceny niskie — towar solidny. 27505

Naprawę zegarków pod kierownictwem szwajcarskiej siły fachowej, uskutecznia



H. GUTTERMAN
LWÓW, SYKSTUSKA 14.

CIEPŁE
i wygodne pantofle i papucze zimowe poleca i wykonuje „Ibis" Lwów, ul. Halicka 5. I p 716

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe rzy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

CZTEROPOKOJOWE
mieszkanie odnowione zaraz do wynajęcia. Wincentego Pola 8. 27538

3 POKOJE
kuchnia pełny komfort, parter, Krasińskiego 22. Wiadomość na I piętrze. 27536

POSZUKIWANE
4 do 5 pokojowe słoneczne mieszkania słoneczne umeblowane z pełnym komfortem tylko w nowym domu. Oferty z podaniem ceny składać w Adm. Kurjera pod „Czynsz zapewniony"

DWA
pokoje, kuchnia, przedpokój, półkomfort, do wynajęcia. Kętrzyńskiego 34. 27547

LISTOPADA 43
II p. Do wynajęcia dwa duże pokoje frontowe, kuchnia, komfort. 27460

3 POKOJE
kuchnia Teatyńska 17. I piętro do wynajęcia. — Wiadomość u gospodarza. 27547

5 POKOI
kuchnia, łazienki, komfort, do wynajęcia, Lwów, plac Akademicki 3. 27386

JEDNOPOKOJOWE
kuchnia zpn. do wynajęcia. Badenich 7. Dozorca wskaże. 27457

5-CIO POKOJOWE
mieszkanie słoneczne, pełny komfort od 1 grudnia Nabielaka 12. Wiadomość u dozorcy. 27465

POSZUKIWANY
pokój z klatki schodowej od 1 grudnia, najchętniej od gospodarza. Listy z podaniem ceny do Administ. „Pewny czynsz". 27472

MIESZKANIE
siedmiopokojowe z kuchnią, podzielne na trzy pokoje kuchnia, dwa pokoje, dwa pokoje, osobne wejścia, klozety i woda — przy ul. Mikołaja do wynajęcia, telefon 296-65. 27486

6 POKOI
komfort, zremontowane, ul. Batorego 32/III. bardzo tanio. 27224

DWA
pokoje ew. z kuchnią do wynajęcia rządowcom. Listopada 54a. 27493

Poszukiwane
4 do 5-pokojowe

słoneczne mieszkanie z pełnym komfortem tylko w nowym domu. Oferty z podaniem ceny składać w Adm. Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Czynsz zapewniony".

DWA POKOJE
kuchnia pełnokomfortowe Sierpowa 10. tel. 231-60, 214-80. 27495

KORALNICKA 6.
oficyny, dwa pokoje z kuchnią od zaraz. Trzy pokoje z kuchnią od 1 grudnia. 27498

DO WYNAJĘCIA
4 pokoje z balkonem na II p. ul. Obertyńska 2. 27508

TRZY
pokoje kuchnia pełny komfort do wynajęcia. Kopcowa 2. 27489

CZTERY
duże pokoje, komfort, do wynajęcia Kopernika 42a I. 27521

3 SŁONECZNE
pokoje kuchnia II piętro, komfort zaraz do wynajęcia. Modrzejewskiej 16. (boczna Listopada). 27526

PIĘĆ
pokoi frontowych, kuchnia przy należności do wynajęcia Lelewela 5. telefon 281-24 27530

KOCHANOWSKIEGO
58 I piętro, 3 pokoje, kuchnia łazienka z przynależytościami zaraz do wynajęcia. Wiadomość adw. Somerstein. Hetmańska 24. 27531

Pokoje umebl.

WYNAJMĘ
pokój z utrzymaniem dwom urzędniczkom lub akademiczkom Zygmuntowska 5. m. 23. 27496

PRZYJMĘ
studenta na utrzymanie dom urzędniczy. Zgłoszenia Ossolińskich 10. II p. drzwi 8. 27502

POKÓJ
umeblowany słoneczny frontowy dla spokojnego katolika, Polaka (ki) od zaraz Stryjska 4. m. 4. 27509

POSZUKUJĘ
współlokatorki! Pokój frontowy słoneczny, czysty do wynajęcia Kalecza 14. oglądać między 11-tą a 4-tą. I piętro. 27512

POSZUKUJĘ
lokalu na cele przemysłowe niedaleko śródmieścia. Listy z podaniem warunków do Adm. „Dla inżyniera". 27494

KLATKOWY
pokój komfortowy do wynajęcia Łyczakowska 27 mieszkanie dwunaste. 27520

POKÓJ
słoneczny, osobne wejście. Piekarska 53 1 p. m. 4. 27543

POKOJU
umeblowanego, z osobnem wejściem w dzielnicy VI. ewent z utrzymaniem poszukuję. Zgłoszenie pod „Zapłata z góry" do Administracji. 27540

SOLIDNEJ
Pani, Panu, przejezdnym-wynajmę niekrępujący pokój z telefonem. Zimorowicza. Zgłoszenia: „Wygoda" Administracja. 27551

Lokale

LOKAL
5 pokojowy parter handlowo-przemysłowy. Lelewela 5. tel. 281-24. 27529

LOKAL
frontowy, komfortowy z nowoczesnym portalem, tylnemi ubikacjami na sklep lub inne cele przemysłowe. Skrzyńskiego 4. I p. 27444

Poszuk. pracy

OSOBA
z towarzystwa poszukuje na kilka godzin zajęcia jako sekretarka, lektorka, towarzyszka lub do chorej osoby. Listy Kurjer „Solidna" 27452

STUDENT
praw, sierota apeluje do P. T. Czytelników z gorącą prośbą o lekcję. Listy do Kurjera—Lwów Zimorowicza 10. pod „F. — Harcerz" 27545

BIURO
Machniewskiej, Lwów, Kopernika 22, Telefon 204-46, poleca nauczycielki Francuski, Niemki, wychowawczynie, freblanki, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, kucharzy, oraz wszelką służbę miastową, folwarczną, restauracyjną. 27554

ZARZĄDCA
mający praktykę gospodarczą we wzorowych gospodarstwach 11 lat 5 i 9 polecony przez właścicieli znających się na rolnictwie hodowli i leczeniu bydła sumienny i pracowity poszukuje posady. Oferty, Stankiewicz Wydział Powiatowy, Krosno K. S. K. 27453

KTO
dobrego serca da jakąkolwiek pracę Polce bezwzględnie uczciwej. Umie szyć. Listy do Kurjera pod „Bardzo potrzeba". 27475

MŁODA
pokojowa ze szyciem poszukuje lepszego miejsca od 1 grudnia. może być i do dziecka. Listy do Kurjera Lwowskiego pod „Solidna" 27503

KRAWCZYNIE
bieliźniarki poleca Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im. **św. Józefa, Lwów, Sokoła 1 II p** nr. tel. 297-33 11122

KUCHARKA
gospodyni w średnim wieku poszukuje pracy od zaraz lub 15. we dworze lub na probostwie — jest uczciwa i pracowita. Łaskawe listy Kurjer pod „Marja S". 27517

URZĘDNICZKA
z długoletnią praktyką biurową z własną maszyną do pisania, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia do Administracji Kurjera Lwowskiego pod „Remington". 27528

PANNA
po maturze gimnazjalnej szuka jakiejkolwiek pracy. Łask. zgł. pod „100" Kurjer Zimorowicza 10.

Wolne posady

MAGAZYNIER
do przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego potrzebny. Kaucja pożądana. Listy z wymaganiami, referencjami z życiorysem do Adm. Kurjera Lwow. pod „Magazynier". 27541

DOBRA
posługaczka do wszystkiego potrzebna zaraz. Zgłoszenia: godz. 10—13. Grunwaldzka 12, II ach. m. 7. 27510

DO ZESPOŁU
tanecznego przyjmę dziewczynki od 15 lat — Szkolenie bezpłatne. Występy zapewnione. — Szkoła Piłsudskiego 11. 27518

POSZUKUJĘ
skromnej dziewczyny do wszystkiego z gotowaniem. Zgłoszenia w administracji pod „2 osoby". G

STAŁA POSADA:
Wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe — przyjmie urzędnika do buchalterji oraz stenotypistkę, chrześcijan. Fachowe wykształcenie konieczne. Własnoręcznie pisane oferty z odpisami świadectw i podaniem referencji pod „Stała Posada" do biura ogłoszeń „Reklama Lwowska". Pasaż Hausmana 7. 27535

PANIE
z lepszych sfer znajdą stałe i intratne zajęcie w światowej instytucji. Zgłoszenia pod „Pobory" Nowa Reklama. Szajnochy 3. 27542

SŁUŻĄCA
do wszystkiego, z gotowaniem uczciwa potrzebna. Kalecza 14 m. 1. 27539

Nauka

DYREKCJA
prywatnego Zakładu Naukowego im. H. Jordana (św. Mikołaja 16) przyjmie do niższych klas szkoły powszechnej kilkoro dzieci. 1583

NIEMIECKIEGO
wyucza szybko rutynowana nauczycielka, pomoc szkolna Zgłoszenia Kurjer „Germanistka" 27552

Zguby

W OKOLICY
ul. Własna Strzecha i nad Jarem zgubiono 1. 11. pugilares czarny mały wraz z zegarkiem damskim złotym (monogram S. W.) i różańcem perłowa masa. Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem ul. Własna Strzecha 14. I. p. 27461

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.



OBUWIE SPORTOWE
„Bergsteigery" z szyciem skandynawskiem w modnych kolorach oraz wszelkiego rodzaju obuwie wykonuje po niskich cenach
WŁ. DZIKI
Lwów, Snopkowska 33. 1927

SALON
Fryzjerstwa Damsko - Męskiego Głotkina iktora nl. Czarneckiego 2, naprzeciw T. S. L. wykonuje trwałą ondulację elektryczną i parową precyzyjnie. 11116

CUKIERNIA
Józefa Labegi, Lwów, Łyczakowska 39, poleca wszelkiego rodzaju wyroby cukiernicze pierwszorzędnej jakości po b. niskich cenach. 11117



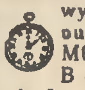
Katolicka
Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł" Lwów, Boimów 1. wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne solidnie i tanio — oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie. 589

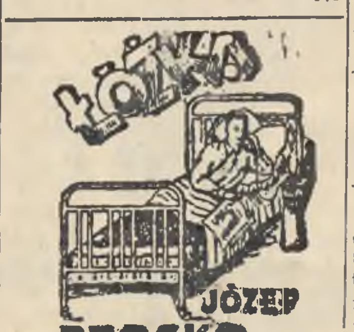


PRZYBORY SZKOLNE
torby, teki, zeszyty, cyrkle, kredki najtaniej n A. Jamińskiego. Lwów, Szajnochy 2. 417a

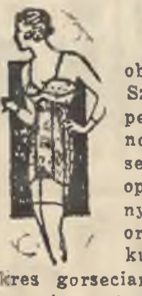
WYTWÓRNIA TRYKOTAŻY
Sykstuska 3, wykonuje wszelkie roboty trykotarskie. 791

NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterj wykonuje solidnie. Kupuję złoto i srebro Albi MUTKA — Lwów, plac Bernardyński l. : zabudowania OO. Bernardynów 673





JÓZEF PROCKO
Lwów, Tercjarska 10 tel. 215-88
Sklep Łyczakowska 4 tel. 274-80



Salon Gorsetów „ANTINEA" obecnie Lwów, ul. Szajnochy 2 (róg Kopernika) poleca najnowsze modele gorsetów, napierśników, opasek pooperacyjnych na czas ciąży, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres gorseciarstwa i rękawiczki ręcznie szyte, po nader niskich cenach. Przyjmuje również do haftu i szycia bieliznę damską. 1145

KTO CHCE
dobrze i tanio zjeść ten idzie do Mleczarni Stanisława Czerneckiego we Lwowie, ul. Podw... 9. Piwo na miejscu. 1120

OBIAD 30 GROSZY
Kuchnia K. S. K. dla niezamożnej inteligencji, ul. Wronowskich 2. wydaje smaczne obiady po 30 gr. codziennie między 12—2. 27424



NA ŚW. STANISŁAWA
Indyczki, kaczki, pulardkę poleca Michał Wirga, ul. Sienkiewicza 3. za H. George'a. 1532

KOŁDRY
pościel, ceny fabryczne Wink, plac Marjacki 6. 1167

ABAŻURY
jedwabne, pergaminowe i cellofanowe — Piłsudskiego 6. tel. 255-33. 27555

PRZYJMUJĘ
wszelkie roboty wchodzące w zakres sukien damskich po cenach umiarkowanych. Również przyjmuję na trzy-miesięczny kurs kroju i szycia sukien damskich, oraz bieliźniarstwa, Marja Piserska, Lwów, Staszica 8, II p 1329

WYTWÓRNIA BIELIZNY
i haftów „DANUTA", M. Rudnickiej, Lwów, Sobieskiego 4. Przyjmuję szycie bielizny damskiej, męskiej i pościelowej. Kompletne wyprawy ślubne. 1272

25 GROSZY
strona — przepisuje na maszynie i powiela WIERZBICKA, Lwów, Piłsudskiego 11a. II p. 1441

PRACOWNIA OBUWIA
„NOWY STYL" wykonuje luksusowe męskie, damskie i ortopedyczne, według najnowszych fasonów, buty z cholewami nieprzemakalne, gumowe i sportowe, narciarskie. Przyjmuje wszelkie reperacje. — Robota, towar i wykończenie solidne. Dla P. T. Akademików i Studentów ceny znacznie zniżone. Jan Furda Lwów, ul. Ossolińskich 12. 1425

SUKNIE OD ZŁ. 4
szyję i przerabiam. Lwów Stryjska 22. m. 4a. 27500

FUTRA
nowe, przeróbki, robię po przystępnych cenach. Lelewela 15 Pożakowski. 27525

PIŁECZKI
do robót szkolnych poleca firma Fr. CHLADEK, Lwów, Rynek 45. 1096

SALON MÓD
„Stanisława" Lwów ul. Boimów 3. Poleca kapelusze damskie oraz przyjmuje wszelkie przeróbki po najniższych cenach. 17005

Pomoc lekarska

Dr. Jan Danielewicz
chor. uszu, nosa i gardła. Ul. Łyczakowska 37a
powrócił i ord. od 3—5. 27470

Specjalista chorób wewn. Dr. M. Dzerowicz
Lwów, ul. Senatorska l. 6 27553 **Powrócił.**

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyki
Dr. FISCHER
b. długoletni lekarz (i asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu ord. od 9—1, 3—7
Lwów, PLAC MARJACKI 10 II piętro
drugie wejście z ul. Sobieskiego 2 Tel. 25-16. 26865

CENNIK OGŁOSZEŃ

Reklamy w tekście:

Na 1-ej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 600.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
Nekrologi do 300 mm.	„ 0.80
Nekrologi powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenie za tekstem za mm.	zł. 0.80
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne.	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.08
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę	

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch. zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 15 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Macieika. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.